

ISSN 1899-864X

**REDAKCJA**
tel. 662 061 331**GOLUB-DOBRZYŃ****Będzie stacja
ładowania
samochodów?**

str. 2

WYWIAD**Prokurator żadnej
sprawy się nie boi**

str. 3

**GMINA KOWALEWO
POMORSKIE****Krowy zakochane
w robocie**

str. 4

WYWIAD**Odrodził się jak feniks**

str. 5

CZWARTEK
3 LUTEGO 2022

ISSN: 1899-864X

1,99 zł
w tym 5% VAT

nr 5/2022 (691)

CGD**TYGODNIK REGIONU GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO**

Dostał mieszkanie... nie do użytku

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Z naszą redakcją skontaktował się Wojciech Prymak, mieszkaniec Golubia-Dobrzynia, który otrzymał od urzędu miasta mieszkanie komunalne. Niestety lokal nie nadaje się do zamieszkania



Wojciech Prymak pokazuje w jakim stanie jest sufit w mieszkaniu oraz...

Urząd obiecał częściowy remont lokum. Minęło już niemal pół roku, a pomieszczenia nadal nie nadają się do zamieszkania. – W lipcu 2021 roku otrzymałem wraz z żoną mieszkanie komunalne w Golubiu-Dobrzyniu – opowiada Wojciech Prymak. – Lokal ma 29 metrów kwadratowych powierzchni. Przyjęliśmy mieszkanie i zobowiązaliśmy się posprzątać pomieszczenia. Na pierwszy rzut oka nic nie wskazy-

wało, że lokal będzie w tak opłakanym stanie. Śmieci zebraliśmy aż dwa duże kontenery, łącznie prawie osiem metrów sześciennych różnych odpadów. Dopiero po posprzątaniu zobaczyliśmy, w jakim tragicznym stanie jest mieszkanie. Okazało się, że stan podłogi jest opłakany. W toalecie nie można stanąć wyprostowanym. To pomieszczenie dla „kраснолюду”. Większość okien i drzwi nadaje się do wymiany.

Wojciech Prymak musiał wynająć inne mieszkanie, aby móc przygotować lokal komunalny do użytku. Od wakacji wysłał również pisma do urzędu z prośbą o pomoc w zaadaptowaniu lokalu. Prosił o wymianę podłogi, instalacji elektrycznej, centralnego ogrzewania, okien i drzwi oraz o zawieszenie czynszu do czasu zakończenia remontu. Urząd odpowiedział na część korespondencji. Zawiesił opłaty oraz zobowiązał się do wymiany okien i drzwi.

– Na pozostałe pisma nie otrzymałem jeszcze żadnej odpowiedzi – dodaje pan Wojciech. – Obiecano nam wymienić okna i drzwi. Otrzymałem odpowiedź, że w listopadzie uda się to wykonać. Od tego czasu niestety cisza. Do obejrzenia mieszkania zaprosiłem nawet burmistrza Mariusza Piątkowskiego. Był, zobaczył i stwierdził, że faktycznie lokal nadaje się do gruntownego remontu. Niestety nic z tym tematem nie zrobił. Podobnie pomoc deklarowali radni, z którymi rozmawiałem. Także nie pomogli.

dokończenie na str. 2**Powiat**

Wichura narobiła szkód

W minioną sobotę i niedzielę na terenie całego kraju wystąpił front atmosferyczny z silnym wiatrem, który w porywach przekraczał 100 km/h na północy kraju oraz 90 km/h w centrum i na południu. W naszym powiecie strażacy interweniowali w ciągu dwóch dni aż 25 razy.



Najwięcej uszkodzonych dachów odnotowano w okolicy Zbójna

– Na skutek największej od lat wichury, która przeszła przez cały kraj, w okresie od soboty 29 stycznia do g. 6:00 w poniedziałek 31 stycznia strażacy podjęli rekordową liczbę prawie 18 tysięcy interwencji, w tym aż 16 387 w samą niedzielę – informuje Wydział Prasowy Komendy Głównej Państwowej Straży Pożarnej. – Wówczas najwięcej zdarzeń odnotowano w województwie zachodniopomorskim – 2352, pomorskim – 2165, wielkopolskim – 2113 oraz mazowieckim – 1506. Jednostki

straży pożarnej otrzymały 1394 zgłoszenia o uszkodzonych dachach oraz 107 o zerwanych dachach na budynkach mieszkalnych i gospodarczych. Najwięcej na terenie województwa wielkopolskiego – 324 oraz śląskiego – 230.

Wiało również na terenie powiatu golubsko-dobrzyńskiego. W ciągu dwóch dni strażacy z Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Golubiu-Dobrzyniu oraz OSP interweniowali 25 razy.

dokończenie na str. 29

Będzie stacja ładowania samochodów?

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ W Golubiu-Dobrzyniu może jeszcze w tym roku powstać zewnętrzna stacja ładowania pojazdów elektrycznych. Z inicjatywą powstania takiego punktu wyszedł radny Krzysztof Skrzyniecki. Miasto czeka teraz na wyniki konkursu związanego z powstaniem punktu ładowania pojazdów elektrycznych

Pod koniec grudnia zeszłego roku radny Rady Miasta Golub-Dobrzynia Krzysztof Skrzyniecki złożył interpelację dotyczącą pozyskania funduszy na zakup i instalację zewnętrznej stacji ładowania pojazdów elektrycznych.

– Moim zdaniem jest to jak najbardziej temat godny uwagi i związany z ekologiczną przyszłością naszego miasta tym bardziej, że urząd planuje zakup elektrycznego busa – argumentował w interpelacji radny Skrzyniecki. – Stacja ta służyłaby mieszkańcom, turystom oraz byłaby wykorzystywana do ładowania miejskiego elektrycznego busa.

Minął niemal miesiąc od złożonej interpelacji i urząd miasta poinformował, że złoży wniosek w ramach konkursu na budowę kilku stacji ładowania na terenie Golub-Dobrzynia. Co ważne, miasto otrzymało już pozytywną opinię Kujawsko-Po-



morskiego Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków na zlokalizowanie takich stacji również na terenie golubskiej starówki.

Obecnie gminy mogą składać wnioski w ramach konkursu „Ładowarka w każdej gminie”, który został przygotowany

przez „Fundację Lepsza Jakość Życia” z siedzibą w Radomiu, by wspierać rozwój elektromobilności poprzez wybudowanie w każdej gminie w Polsce stacji ładowania samochodów elektrycznych. Dofinansowanie udzielane jest na budowę stacji

ładowania pojazdów elektrycznych o mocy minimum 22 kW (innych niż ogólnodostępne stacje ładowania) na terenie stanowiących własność samorządu (parkingi urzędów, szkół, innych jednostek samorządowych). Na ten cel fundacja chce wydać

ponad 81 milionów złotych. Co ważne nie jest wymagany żaden wkład własny po stronie miasta lub gminy.

W ramach konkursu każda z samorządów otrzyma proporcjonalny procentowy udział w zyskach wygenerowanych przez zainstalowaną w ramach projektu stację ładowania. Dany samorząd może zadeklarować przeznaczenie tej puli zysków na tańsze ładowania dla swoich mieszkańców. W przypadku przeznaczenia swojego zysku dla mieszkańców w systemie informatycznym zostanie stworzona specjalna taryfa działająca we wszystkich stacjach ładowania w całej Polsce, uwzględniająca rabat dla mieszkańca danej gminy. Wyniki konkursu fundacja prześle do wnioskodawców w terminie do 6 miesięcy od dnia zamknięcia naboru wniosków.

Szymon Wiśniewski,
fot. archiwum

Gmina Zbójno

Zatrzymani z amfetaminą

Policjanci z lipnowskiej prewencji pełnili w niedzielę (30.01.2022) służbę na terenie Kikoła. Zatrzymali tam do kontroli kierującego BMW. Ponieważ mężczyzna zdradzał objawy zdenerwowania, mundurowi sprawdzili, co miał przy sobie. Znaleźli narkotyki zarówno przy kierowcy jak i przy pasażerze auta.



Patrol prewencji po godzinie 16.00 na ul. Targowej zatrzymał do kontroli dwóch mężczyzn jadących BMW. Badanie trzeźwości kierującego autem 25-latką wykazało, że mężczyzna nie spożywał alkoholu. Gdy jednak funkcjonariusze zapytali o narkotyki, kon-

trolowani zdradzali objawy zdenerwowania.

– Policjanci sprawdzili, co mieszkańcy gminy Zbójno mają przy sobie i okazało się, że przeczcucie ich nie zawiodło. Kierujący autem miał w portfelu woreczek z białym proszkiem. Na podobne

znalezisko funkcjonariusze natrafili podczas sprawdzenia kieszeni pasażera. Wobec podejrzenia posiadania środków odurzających obaj mężczyźni zostali zatrzymani – podaje KPP Lipno.

Kierujący odmówił funkcjonariuszom sprawdzenia go narkotestem, w związku z czym mężczyźnie została pobrana krew do badań. Jeśli okaże się, że kierował, będąc pod wpływem narkotyków, usłyszy dodatkowy zarzut.

Podczas przeszukania przeprowadzonego w lipnowskiej komendzie u 25-letniego pasażera pojazdu policjanci odnaleźli dodatkowe dwa woreczki z białym proszkiem. Testy potwierdziły, że znalezione przy mężczyznach substancje to amfetamina. Policjanci zatrzymali prowadzącemu BMW uprawnienia do kierowania.

(ak), fot. KPP Lipno

Golub-Dobrzyń

Dostał mieszkanie... nie do użytku



... podłoga

dokończenie ze str. 1

Wojciech Prymak wraz żoną wynajmują mieszkanie i płacą 1200 złotych czynszu plus rachunki. Żona znajduje się na rencie, a pan Wojciech od czasu do czasu dorabia, wykonując prace fizyczne.

– Obecne mieszkanie muszę opuścić najpóźniej do końca maja – denerwuje się Wojciech Prymak. – Myślałem, że już wcześniej uda mi się zamieszkać w mieszkaniu komunalnym. Tym samym nie

musiałbym tyle płacić za wynajem. Jestem w stanie sam wiele prac remontowych wykonać. Zadeklarowałem remont sufitu i odnowienie ścian. Niestety pewnych prac nie wykonam, stąd były te wszystkie pisma z prośbą o pomoc. Minęło już tyle miesięcy i temat praktycznie nie drgnął.

Do sprawy wrócimy.

Tekst i fot.

Szymon Wiśniewski
Fot. archiwum prywatne

Prokurator żadnej sprawy się nie boi

WYWIAD ▶ Kradzieże, wypadki, oszustwa, stalking – to chleb powszedni golubsko-dobrzyńskich prokuratorów. Między innymi o tym rozmawiamy z Bartoszem Wieczorkiem, Prokuratorem Rejonowym w Golubiu-Dobrzyniu



– **Panie prokuratorze rozumiem, że nie piastuje Pan tylko stanowiska szefa prokuratury, ale również prowadzi sprawy karne?**

– Dokładnie, jestem czynnym prokuratorem.

– **Ile lat pracuje Pan w prokuraturze?**

– Od 10 lat jestem prokuratorem, w różnych jednostkach. W Golubiu-Dobrzyniu pracuję czwarty rok.

– **Podsumujmy najpierw liczbowo 2021 rok.**

– Przez cały poprzedni rok prowadziliśmy 1164 postępowania. Do Sądu Rejonowego w Go-

lubiu-Dobrzyniu Wydział II Karny skierowaliśmy 336 spraw. W prokuraturze łącznie ze mną jest trzech prokuratorów. W styczniu tego roku zarejestrowaliśmy już 100 spraw.

– **No to teraz konkrety. Czego najwięcej w 2021? Jakies morderstwo?**

– W 2021 roku nie prowadziliśmy żadnego postępowania w sprawie o zabójstwo. Postępowania prowadzone były najczęściej w sprawach o znęcanie się, o oszustwa, kradzieże, o przestępstwa narkotykowe oraz w sprawach wypadków drogowych.

– **Jak ze sprawami dotyczą-**

cymi narkotyków?

– Prowadzimy postępowania o posiadanie środków odurzających i substancji psychotropowych, udzielanie tych substancji, udział w obrocie i uprawę m.in. ziela konopii.

– **Gdzie to uprawiano?**

– Tradycyjnie: pola, lasy, szklarnie przy domach.

– **To pewnie policja wie z donosów, sąsiad coś zauważy i napisze?**

– To pytanie należy skierować do policji. To policja ujawnia tego typu sprawy.

– **A jak prokuratura dostanie anonim, to wyrzuca do kosza?**

– Nie. Każdy anonim jest weryfikowany.

– **Najciekawsza sprawa ubiegłego roku? Proszę opowiedzieć.**

– Wszystkie są ciekawe. Przykładowo właśnie zakończyliśmy postępowanie skierowaniem do Sądu Okręgowego w Toruniu aktu oskarżenia przeciwko dwóm mężczyznom oskarżonym o kradzież dowodu osobistego i oszustwo. Mężczyźni posiadali informacje o pokrzywdzonym, o tym że jest w posiadaniu dużej sumy pieniędzy. Po kradzieży dowodu jeden z nich podszył się pod pokrzywdzonego i zlecił przy użyciu jego dowodu osobistego i podrabiając podpis pokrzywdzonego, przelew w banku.

– **Robi się ciekawie.**

– Sprawcy działając w powyż-

szy sposób, dokonali przelewu 375 tysięcy złotych.

– **Na konto na Malediwach pewnie?**

– Nie. Na konto jednego z kantoru wymiany walut w Toruniu.

– **Ale jak to możliwe, że nie sprawdzono w banku tożsamości przy takiej kwocie?**

– Weryfikacja nie przebiegła prawidłowo. Nie poproszono o ściągnięcie maseczki w celu weryfikacji danej osoby, a podpis został podrobiony.

– **Ile im grozi?**

– Jednemu 10 lat pozbawienia wolności, a drugiemu 15 lat pozbawienia wolności z uwagi, iż zarzucany czyn popełnił w warunkach recydywy.

– **A te 375 tysięcy?**

– W całości wróciły dzięki wspólnemu działaniu prokuratury i policji do właściciela.

– **Fajna sprawa. Jakie jeszcze ciekawostki np. dotyczące stalkingu?**

– Prowadziliśmy tego rodzaju kilka spraw.

– **Przypomnijmy czytelnikom, że stalking to uporczywe nękanie bądź prześladowanie i w Polsce od pewnego czasu jest karalny. Ale ważne jest słowo uporczywe. A powody?**

– Oczywiście zawiedziona miłość.

– **Kobiety czy mężczyźni?**

– Co do zasady są to odrzucone mężczyźni.

– **Co robili?**

– Wysyłali sms-y i dzwonili na numery pokrzywdzonych. Jeździli w pobliżu miejsc zamieszkania pokrzywdzonych, nachodzili ich w miejscu pracy, wysyłali kwiaty, a nawet wysyłali wiadomości jako tytuły przelewu pieniędzy na konta pokrzywdzonych.

– **A co z przemocą domową? Czy zaobserwował Pan zwiększenie liczby takich spraw? Kobieta nie musi iść na policję, może przyjść wprost z ulicy do Pana i złożyć zawiadomienie o znęcaniu się przez partnera?**

– Tak, jak najbardziej. Prokuratura i tutejsi prokuratorzy są właśnie po to, by takim osobom pomóc.

– **A czy przyszedł mężczyzna i powiedział, że jest maltretowany przez kobietę?**

– Nie, ale takich sytuacji, że są, nie można wykluczyć.

– **Panie prokuratorze, czy Pan się kiedyś bał? Pytam tak z ciekawości. Wsadza Pan ludzi za kratki. Nie może pokazywać swojej twarzy. To nie jest bezpieczna praca.**

– Każdy prokurator wykonuje powierzone mu obowiązki z największym zaangażowaniem. Celem naszym jest pociągnięcie osoby, która popełniła przestępstwo do odpowiedzialności karnej. Takie jest nasze zadanie.

– **Dziękuję za rozmowę.**

– Dziękuję.

**Rozmawiała
Aneta Gajdemska,
fot. ilustracyjne**

Powiat

Łapią piratów drogowych

Policjanci w wyznaczonych miejscach na terenie całego powiatu przeprowadzili jednodniowe działania „Prędkość”.



W poniedziałek 31 stycznia golubsko-dobrzyńscy policjanci włączyli się w wojewódzkie działania pod nazwą „Prędkość”. Funkcjonariusze w wyznaczonych punktach kontrolnych na drogach powiatu prowadzili

pomiar prędkości pojazdów ze szczególnym zwróceniem uwagi na nieprawidłowo wykonujących manewr wyprzedzania, wymuszania pierwszeństwa przejazdu i poruszanie się z nadmierną prędkością.

Mundurowi kontrolowali stan trzeźwości kierujących, stan techniczny pojazdów, wyposażenie oraz wymagane dokumenty. W trakcie działań w 9 przypadkach ujawnili przekroczenie prędkości i zastosowali środki prawne. – Celem działań było egzekwowanie od kierujących przestrzegania ograniczeń prędkości – mówi aspirant sztabowa Małgorzata Lipińska, po. oficera prasowego w Komendzie Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu. – Jak wynika z analiz stanu bezpieczeństwa, nadmierna prędkość jest nadal jedną z głównych przyczyn wypadków drogowych.

Opr. (Szyw). fot. KPP

Powiat

Pandemia szaleje

Według danych Ministerstwa Zdrowia we wtorek covid-19 wykryto u ponad 39 tysięcy Polaków. Zmarło tego dnia 239 osób. W naszym powiecie wykryto 25 przypadków. W sobotę 29 stycznia odnotowano rekordową liczbę 45 osób zarażonych wirusem.

Według danych Ministerstwa Zdrowia we wtorek w Polsce na koronawirusa zmarło 239 osób. Potwierdzono 39 114 zachorowań. W województwie kujawsko-pomorskim odnotowano 1 797 przypadków. Zmarły w regionie 24 osoby. W powiecie golubsko-dobrzyńskim we wtorek wirusa potwierdzono u 25 osób. Wyleczonych zostało 8 osób. Dzień wcześniej wyzdrowiało aż 35 osób. W sobotę 29 stycznia odnotowano natomiast największą liczbę zakażeń – 45 osób. W piątek 28 stycznia zmarła jedna oso-

ba. Wskaźnik zakażonych na 10 tysięcy mieszkańców wynosi 5,56. Co ciekawe tydzień temu wskaźnik wynosił 2,89.

Bardzo dużo zakażeń odnotowano w powiecie wąbrzeskim. We wtorek zachorowało 39 osób. Współczynnik wynosi tu 11,43 na 10 tysięcy mieszkańców. W powiecie lipnowskim współczynnik zachorowań wynosi natomiast 3,81. Najmniejszy współczynnik w województwie odnotowano powiecie rypińskim. Tylko 1,84 osoby na 10 tysięcy mieszkańców.

Szymon Wiśniewski

Krowy zakochane w robocie

GMINA KOWALEWO POMORSKIE ▶ Innowacja technologiczna we Frydrychowie. Iwona i Przemysław Kawula postawili na nowoczesność. Ich krowy doi robot

– Jesteśmy przed 40-tką, mamy dwójkę dzieci i gospodarstwo. Zależało nam jednak na wprowadzeniu do gospodarki troszkę nowoczesności, co przełożyłoby się na zaoszczędzenie czasu z pożytkiem dla naszej rodziny – mówi Iwona Kawula. – Po długim namyśle, w końcu zdecydowaliśmy się na robotyzację dojenia krów.

Dlatego państwo Kawula postanowili wybudować oborę z prawdziwego zdarzenia i zakupić dwa roboty wspomagające ich pracę. Efekt? Roboty dały rodzinie to co najcenniejsze – wolny czas.

– Wstawaliśmy codziennie o 4:30. Dojenie poranne trwało 3 godziny. Dojenie wieczorne kolejne 3 godziny. Do tego oczywiście karmienie zwierząt – opowiada Iwona Kawula. – Przy dojeniu krów ważna jest regularność. Nasze życie gnało z zęgarkiem w rękę, od dojenia do dojenia. Zależało nam zatem na tym, by troszkę tego czasu z dnia „ukraść” tylko dla siebie. Zachować zdrową równowagę między pracą w gospodarstwie, a życiem rodzinnym.

Targi przyniosły marzenie

Odpowiedź jak można to



zrobić, Iwona i Przemysław Kawula znaleźli na Targach Innowacji w Rolnictwie. – Przedstawiciel firmy, która sprzedaje roboty do dojenia, zaproponował nam przedstawienie oferty. Zaciekało nas to i pomyśleliśmy „dlaczego nie?” – opowiada Iwona Kawula. – A gdy już dowiedzieliśmy się jak to działa, to zamierzaliśmy, by mieć takiego robota u siebie.

Spełnienie marzenia zajęło gospodarzom kilka lat. Ale poszli na całość. Nie tylko zakupili dwa roboty dojne, ale również wybu-

dowali nowoczesną halę udojową. – Dotychczas proces dojenia był pół automatyczny, czyli krowy były ręcznie podłączane do dojkarek. To je stresowało – wyjaśnia Iwona Kawula. – Zaś teraz? Cóż mogą powiedzieć, ten robot to bajka.

Jak to się odbywa?

Boks do dojenia to prawdziwy majstersztyk. Zaproponowane rozwiązanie pozwala krowie samej decydować, kiedy ma być dojona. – Polega to na połączeniu żywienia krów ze stacją dojenia – tłumaczy Iwona Kawula.

– Robot podaje paszę i jednocześnie doi krowę. Zwierzęta same decydują o tym, kiedy chcą jeść i pić, kiedy odpoczywać, a kiedy być dojone. Roboty regulują również to, by zwierzęta nie podchodziły do pokarmu za często.

Wszystko jest przemyślane. Krowy zaopatrzone w opaski są stale monitorowane przez system. Państwo Kawula posiadają 200 krów, w tym ponad 90 dojnych. Przy takiej ilości nie byłoby w stanie zgromadzić tak wielu danych o swoich zwierzętach. Dzięki robotom wiedzą wszystko:

od temperatury po czas przeżuwania pokarmu.

Krowa zadolowana

– Chociaż testujemy roboty dopiero od połowy listopada, to już teraz nie mogą się nachwalić tego rozwiązania – przyznaje I. Kawula. – Komfort to jedno, ale zauważyliśmy również podniesienie wydajności. Najważniejsze, że krowy się już nie stresują, a zwierzęta spokojne jest bardziej produktywne. Wiadomo, że krowa zrelaksowana daje więcej mleka.

Jedynym minusem może być cena robota. Podstawowa wersja kosztuje 500 tys. zł. Ale Iwona Kawula uważa, że to i tak lepsze rozwiązanie, aniżeli zatrudnienie pracownika.

– To praca może niezbyt skomplikowana, ale specyficzna, nie dla każdego. Krowę trzeba znać. Pracownik może mi odejść z dnia na dzień. A tu serwis ma 2 godziny na naprawę sprzętu. Jednym słowem to dla nas nieocenione wsparcie, bardzo nam ułatwia życie, zwierzęta są zdrowsze, a gospodarstwo rentowniejsze – podsumowuje Iwona Kawula.

Aneta Gajdemska,
fot. nadesłane

Gmina Radomin

Mają plan inwestycji drogowych

Stan dróg w naszym powiecie ulega z każdym rokiem poprawie. Włodarze gmin starają się o dalsze inwestycje w infrastrukturę, bo zawsze pozostaje sporo do zrobienia.



Wójt gminy Piotr Wolski na tle mapy drogowej

W ostatni czwartek stycznia odbyła się XXXV Sesja Rady Gminy Radomin. Podczas jej obrad wójt Piotr Wolski przedstawił główne inwestycje drogowe, które będą realizowane na terenie gminy w 2022 roku. Będą budowane trzy drogi asfaltowe.

Pierwsza to droga relacji Radomin-Wilczewo-Gaj-Piórkowo i z powrotem do Radomina. Długość całkowita drogi to 7 km. Na jej wybudowanie otrzymano do-

finansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w kwocie 3 250 tys. zł, a najtańsza oferta na jej wybudowanie opiewa na kwotę 2 943 tys. zł. Wkład własny gminy Radomin do tej inwestycji to 5% czyli 147 tys. zł.

Dруга budowana droga to trakt relacji Jakubkowo-Plebanka, Jakubkowo-Półwieski i Jakubkowo-Ruszkowo. Budowany odcinek ma długość 2110 metrów. Otrzymano na nią również dofinansowanie

w kwocie 1 363 tys. zł. Najtańsza oferta na jej wykonanie opiewa na kwotę 1 704 tys. zł. W wypadku tej drogi wkład własny gminy Radomin wynosi 20% czyli 340 tys. zł.

Trzecia droga to droga relacji Szafarnia-Bocheniec-Płonne. Tu budowany odcinek wynosi 2870 metrów. Najtańszy koszt wykonania tej drogi to kwota 1 270 tys. zł. Dofinansowanie w przypadku tej drogi wynosi 1 002 tys. zł. Gmina musi dołożyć do jej wykonania 266 tys. zł, czyli 20%.

Jak informuje wójt Piotr Wolski, wartość całkowita inwestycji drogowych w 2022 roku w gminie Radomin wyniesie 6 347 tys. zł, z czego dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych wyniesie 5 593 tys. zł. Koszty jakie poniesie gmina to 754 tys. zł. Inwestycje mają być zakończone wraz z odbiorem technicznym do końca sierpnia 2022 roku.

Tekst i fot. (Maw)

Gmina Radomin

Wspaniały jubileusz

26 stycznia br. Katarzyna Szlejer obchodziła jubileusz 100-lecia urodzin.



Z tej okazji jubilatkę odwiedzili wyjątkowi goście. Byli to: wicemarszałek województwa kujawsko-pomorskiego Zbigniew Sosnowski, Piotr Wolski – wójt gminy Radomin, Ewa Drawert – sekretarz gminy Radomin oraz Ilona Wiśniewska – kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Radominie.

Złożyli oni stulatkę w imieniu wszystkich mieszkańców gminy najserdeczniejsze życzenia wszelkiej pomyślności, pogody ducha

oraz wielu kolejnych lat życia w najlepszym zdrowiu. Jubilatka pomimo swojego zanego wieku cieszy się dobrą formą i bardzo lubi przebywać w towarzystwie innych osób. Dom daje jej przyjazną atmosferę i wzajemny szacunek, a ona sama jest skarbnicą doświadczeń dla kilku pokoleń.

Do życzeń dołącza się również redakcja CGD.

(Maw)
Fot. UG Radomin

Odrodził się jak feniks

WYWIAD ▶ Czy wiecie, że jaskółka jest symbolem odrodzenia i odnowy? Chroni i przynosi szczęście. A jak wiemy, ono się bardzo w życiu przydaje. Niestety niektórzy mają go bardzo mało, albo w ogóle. A mimo to potrafią odbić się od dna i jeszcze dawać przykład innym. Takim człowiekiem jest nasz rozmówca



Zawsze uśmiechnięty. Patryk Osiński, właściciel siłowni Fenix Gym w Golubiu-Dobrzyniu

– Boję się tego wywiadu Patryk.

– Dlaczego?

– Bo wiem, co usłyszę. Powiedz dlaczego chciałeś porozmawiać?

– By dać ludziom dawkę motywacji.

– Co to za tatuaże na twoim ramieniu?

– Tutaj mam feniksa. Symbol odrodzenia się. Tu wyżej smok, to siła. A tu napis „Nigdy się nie poddawaj”.

– Rozumiem, że dosłownie oddzieliłeś czarną krechę zły czas?

– Można tak powiedzieć.

– Jak weszłam na siłownię, to zobaczyłam uśmiechniętego faceta. „W czym mogę pomóc”. I dopiero jak wstałeś i zacząłeś iść w moim kierunku z wielkim trudem, o kuli, zobaczyłam, że nie masz ręki. Nie wiedziałam, jak mam się zachować. Zauważyłeś to?

– Nie.

– Czy to cię krępuje, że ludzie nie wiedzą jak reagować? Udajesz, że tego nie widzisz?

– Nie. Wkurza mnie tylko, kiedy nie traktują mnie normalnie. Chcą mi pomóc, nadskakują. Jeżeli coś mogę zrobić sam, to chcę to zrobić sam. Trenowałem na siłowni przed wypadkiem. Pamiętam trenera, kiedy wróciłem na siłownię już po wypadku, który traktował mnie nie jak niepełnosprawnego tylko jak osobę, która przyszła na siłkę, by poprawić swoją sprawność. To mi się bardzo podobało.

– Czyli gdybym ci zaproponowała pomoc, to byś się zde nerwował?

– Tak, ale bym tego po sobie nie pokazał. Jak będę potrzebował pomocy, to cię o nią poproszę. Nie mam z tym problemu.

– Czytałem, że tego oczę-

kują niepełnosprawni, by ich traktować jak każdego innego. Do niewidomej osoby można powiedzieć na odchodne „do widzenia”, bo tak się mówi i nie powinno się przejmować, że się źle zachowało.

– Dokładnie. A jak już mi ktoś tak bardzo nadskakuje, „a daj pomogę... przytrzymam” i tak dalej, to żartuję: spokojnie, już gorszej krzywdy sobie nie zrobię.

– Siłownię otworzyłeś dla siebie, aby ćwiczyć i pomyślałeś, a nie inni też skorzystają?

– Nie, nie (śmiech). To normalny pomysł na biznes. Ale to fakt, robię swoje treningi sam u siebie (śmiech).

– I nazwa Fenix Gym to kontynuacja tatuażu?

– No jasne. Pierwsza myśl była taka i tak zostało. Można się odbić od dna.

– Masz 30 lat. Wypadek zdarzył się 10 lat temu. Jak do tego doszło?

– Ale tak jak się umówiliśmy, bez szczegółów. Miałem 19 lat. Jechałem ciągnikiem na polu. Mama jak zwykle robiła obiad. I czekali na mnie. Nie przychodziłem. Tato wyszedł zobaczyć, czy wszystko ok. Zobaczył, że ciągnik chodzi, a mnie nie widać. Reszta jest zbyt drastyczna. Obudziłem się w szpitalu 18 dni po wypadku.

– Otworzyłeś oczy i?

– Zobaczyłem, że jestem przykryty prześcieradłem. Byłem już po amputacji lewej ręki, ale o tym nie wiedziałem. Próbowałem nią ruszyć, ale nie mogłem. Próbowałem ruszyć nogami i nic. I pomyślałem, że to jest chyba jakiś sen i idę spać, i się zaraz obudzę, i będzie jak zwykle. Ale przyszedł lekarz i zaczął opowiadać, co się stało. Słuchałem go, ale jakby nie mówił do mnie, tylko do kogoś obok. Złamał pan kręgosłup w odcinku szyjnym,

jest pan sparaliżowany, amputowaliśmy rękę. Nie docierało to do mnie. Próbowali mnie pocieszać. Ale ja nie byłem sobą wtedy. Inna rzeczywistość.

– Ile miałeś operacji?

– Bym musiał policzyć. Ale jakoś ponad 20. Najważniejsza była ta wykonana w ciągu 24 godzin po wypadku, właśnie na kręgosłupie, odciążenie rdzenia kręgowego przez pogruchtane kości kręgow.

– Jak długo byłeś w szpitalu?

– Siedem miesięcy.

– Mówiłeś, że najważniejsze dla ciebie było wsparcie rodziny. Czy korzystałeś też ze wsparcia psychologa?

– Dwa razy. Raz jeszcze w szpitalu. Kazali mi. To chyba było odgórnie zalecenie po takich wypadkach. I wiesz co? Nie miałem na to najmniejszej ochoty. Byłem w takim stanie, że nie wierzyłem, by ktokolwiek był w stanie pomóc mi rozmową. Więc nakłamałem, że wszystko ok. Odhaczone. Dziękuję. Do widzenia. Potem, już dużo później, poszedłem sam na jedną sesję, też mi nic to nie dało, jedynie takie wyrzucenie wszystkiego z siebie.

– Czy najgorsze było dla ciebie dowiedzieć się, że nie masz ręki?

– Było kilka takich momentów. Po pierwsze nie oddychałem samodzielnie. I na początku jak mnie odłączali i wyciągali mi rurkę, to nie byłem w stanie oddychać. Po prostu się dusiłem. To uczucie jest okropne. Więc podłączali mnie znowu.

– Ile razy?

– Nawet nie wiem. Wielokrotnie. Aż do skutku. Podłączali mnie za każdym razem po takiej próbie, kiedy widzieli, że się duszę. Potem wytrzymywałem 5 minut i znowu nie dawałem rady. Coraz dłużej oddychałem, aż nauczyłem się sam.

– Wypadek zdarzył się w grudniu.

– Tak. Chwilę przed nim wybierałem garnitur na studniówkę. Pamiętam jak przywieźli chłopaka na salę. Nie miał tyle szczęścia co ja. Umarł. Leżę i widzę jak przychodzi rodzina. Żegna się z nim. Jak pakują go w czarny worek. I wtedy pomyślałem, że ja mogę z tego nie wyjść. To mogłem być ja. Jak moja rodzina to wszystko przeżyje. Mnie nie będzie. Ale oni..., że to życie tak postawione na szali... czemu tak szybko, przecież jeszcze dobrze się nie zaczęło. Rozumiesz? To był taki realny strach. Cholera, czy ja wybrałem sobie garnitur do trumny?

– Właśnie dlatego bałam się tej rozmowy Patryk...

– ...wiem.

– Dobra, głęboki oddech. Powiedz jak z tego wyszedłeś. Psychicznie i fizycznie.

– Fizycznie, oprócz operacji, najważniejsza jest rehabilitacja. Dziesiątki, setki godzin. Zresztą ja rehabilituję się nadal.

– Kiedy stanąłeś na nogi?

– Dopiero po 7 latach od wypadku. I nie wiem jak będzie. Jestem w stanie przejść 100 metrów o kuli. Ale to jest wysiłek. To jest walka. Ja mam całą lewą stronę sparaliżowaną. Angażuję jedną stronę, siłą jej mięśni, by tę drugą nogę przesunąć, by zrobić krok.

– Czy to cię boli?

– Nie. Teraz nie. Ból był wcześniej. Ból fantomowy. To jest nie do opowiedzenia. Ale wiesz, ja dużo czytałem o losach ludzi po wypadkach. Ich historie. Mnie motywowały, uczyły. To mnie umacniało również. Pytałaś, kiedy wyszedłem psychicznie. Z 5 lat mi to zajęło. Starałem się nie brać leków, nawet przeciwbólowych. Znosić to. Bo wiedziałem, że za chwilę zacznę zamieniać jedno na drugie, bo przestanę działać i stanę się lekomanem.

– Ja nie wiem jak Ty sam dałeś radę, bez psychologa, bez leków.

– Najgorzej było, kiedy chciałem widzieć już jakieś postępy, a ich nie było. Były takie zastoje, że nic się nie działo. Miesiąc, dwa, a ty dalej nie możesz się ruszyć. Cierpliwość! Narastała we mnie taka frustracja.

– No to jak to z siebie wyrzucałeś?

– Ten kto mnie zna, wie, że jestem oazą spokoju. Ale przypominam sobie jedną taką sytuację. Przyszli rodzice i znajoma. I ona przyniosła mi takie urządzenie do ćwiczeń. Wzmacnia się mięśnie, ściskając to nogami. Ja wiem, że chciała dobrze, ale wtedy poziom mojej frustracji osiągnął zenit. Przyniosła mi sprzęt do ćwiczeń, kiedy ja nie mogłem ruszyć palcem u nogi. Palcem u nogi!

– Wydarłeś się?

– Nie. Rzuciłem tym. Właściwie to zrzuciłem na ziemię, bo przecież ręką też ledwo wtedy ruszałem.

– Jak wspierali Cię rodzice?

– Byli. Nie musieli nic mówić. Byli... zawsze byli. To dla mnie najważniejsze. Rodzina jest dla mnie najważniejsza. Ale inni ludzie też mi pomagają. Chciałbym podziękować całemu personelowi Karbówka. Jak jadę na basen, zawsze mi rozłożą

wózek. Pomogą. Bardzo za to dziękuję. Ja to bardzo doceniam.

– Jesteś cholernie silnym człowiekiem. Popatrz. Założyłeś siłownię. O innych biznesach nie chcesz, byśmy rozmawiali, ale siłka to nie jedyne co robisz. Jesteś uśmiechnięty. Stanąłeś na nogi. Prowadzisz auto. Pracujesz nad sobą fizycznie i psychicznie. No i znalazłeś miłość.

– Ja wiem, że to mnie wszystko umocniło. I wiem, że teraz chcesz mi pokazać, że sobie poradziłem, odbiłem się od dna. Tylko uwierz mi Aneta, wolałbym nie i nikomu nie życzę. Bo to były lata. Lata dochodzenia do siebie. I faktycznie teraz rano chce mi się wstać. Napawa mnie to wszystko optymizmem. Ciężko mi się podnieść z tymi moimi słabymi nogami, ale chcę. Podniosłem się z tego dzięki temu, że dużo nad sobą pracowałem. I wiesz, chyba sobie zrobię nowy tatuaż. Chodzi mi to po głowie. To będzie jaskółka – symbol odnowy.

– Powiedziałeś, że chcesz dać ludziom dawkę motywacji. Co powiesz tym wszystkim, którzy uważają, że ich problemy ich przerastają. Ze mną na czele?

– Nie chcę się wymądrzać. Sam nie wiem, co mnie jeszcze czeka w życiu. Ale doceniam to co mam. Nie marnuję czasu. Żyję dniem dzisiejszym. Żyję.

– Zastanawiałeś się jak wyglądałoby twoje życie, gdyby nie wypadek?

– Na pewno zostałbym na gospodarce. Uczyłem się w tym kierunku, w technikum maszyn rolniczych. Ale cieszę się z tego, co mam teraz. Powiem ci coś. To było przed wypadkiem. Oglądałem taki teledysk rapera z Lipna i w tym teledysku wystąpił gość na wózku. Uśmiechnięty, zadowolony z życia. I wiesz, że ja wtedy pomyślałem, czy na jego miejscu umiałbym tak cieszyć się życiem, być taki szczęśliwy?

– To już znasz odpowiedź.

– To co kończymy?

– Tak.

– Napadało. Będziesz mnie asekurować do auta, bym się nie poślizgnął na tym śniegu?

– Jasne.

– Dziękuję.

– To ja Ci dziękuję. Pewnie dasz mi wycisk na treningu jak ci się wywiad nie spodoba?

– Masz jak w banku (śmiech).

Rozmawiała i fot.
Aneta Gajdemska

Bardzo udane wielkie granie

POWIAT ▶ Sztaby Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy jeszcze liczą pieniądze. W Golubiu-Dobrzyniu wolontariusze zebrali ponad 34 tysięcy złotych. W Kowalewie Pomorskim 17 tysięcy złotych. Sztab z Radomina zebrał 13 169,39 złotych. W gminie Zbójno działały dwa sztaby: w Działyniu oraz Zbójnie. W pierwszym zebrano 580 w drugim 12 192,30 złotych



W ramach działań WOŚP odbył się bieg i rajd rowerowy szlakiem dawnej linii kolejowej z Golubia-Dobrzynia do Kowalewa Pomorskiego

Sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w Golubiu-Dobrzyniu już przekazał na konto Fundacji Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy deklarowaną kwotę w wysokości 34 673,52 złote. Jest to efekt kwesty wolon-

tariuszy, licytacji, kiermaszu książek oraz udziałowi w mini maratonie zumbi. W trakcie zbiórki krwi 25 osób oddało łącznie 11,25 litra krwi, dzieląc się tym samym częścią siebie z potrzebującymi.

Do wtorku (1 lutego, do go-

dziny 23:59) aktywna była także sztabowa eSkarbonka. Wraz z golubsko-dobrzyńskim sztabem grała ponownie Szkoła Podstawowa im. Komisji Edukacji Narodowej we Wrockach. Wolontariusze z Wrocka zebrali łącznie 3 631,11



złotych.

W Kowalewie Pomorskim zebrano 17 650,36 złotych. Wolontariusze ze sztabu WOŚP w Radomnie zebrali natomiast 13 169,39 złotych. W gminie Zbójno powstały dwa sztaby WOŚP: w Zbój-

nie oraz Działyniu. W pierwszym zebrano 12 192,30 a w drugim 590 złotych. Wolontariusze działali także w Oborach, Rużu i Klonowie.

Tekst i fot.
Szymon Wiśniewski



W Kowalewie Pomorskim w zbiórkę włączyli się harcerze



Na scenie Domu Kultury w Golubiu-Dobrzyniu wystąpiły grupy artystyczne oraz...



...zespół „Mygrena”



Także w Golubiu-Dobrzyniu mieszkańcy pobiegli dla WOŚP



Wolontariusze z Działynia oraz...



... Zbójna

Biskup odwiedził urzędników

KOWALEWO POMORSKIE ▶ Duszpasterska wizyta kojarzy się nam wszystkim z kolędą. Jednak nie każda wizyta opiekuna naszych dusz jest tym właśnie



W ostatnich dniach stycznia kowalewski urząd miasta odwiedził biskup toruński Wiesław Śmigiel. Towarzyszyli mu ksiądz prałat Marek Rumiński, ksiądz kanonik Piotr Igielski oraz ksiądz kanonik Ryszard Kobierowski. Powitali go burmistrz Jacek Żurawski oraz zastępca Ilona Rybicka-Sałatowska. Władze gminy

przybliżyły gościom działania samorządu oraz zaprezentowały jego siedzibę. W spotkaniu wzięli udział także: wiceprzewodniczący kolegium IPN Wojciech Polak, przewodniczący rady Miejskiej Jerzy Orłowski wraz z radnymi, kierownicy i pracownicy urzędu oraz dyrektorzy i kierownicy jednostek podległych.

Wizyta księdza biskupa zbiegła się z okresem obchodów 102. rocznicy powrotu Kowalewa Pomorskiego do Rzeczypospolitej Polskiej. Była okazja do prezentacji gościowi wystawy zdjęć oraz wyemitowano film. Materiały te stanowią pamiątkę uroczystych obchodów, które zorganizowano z okazji 100. rocznicy tego wyda-



rzenia. Biskup toruński w swoim przemówieniu do pracowników docenił pracę samorządu i jego starania podejmowane na rzecz mieszkańców, a także wyraził zadowolenie z dotychczasowej współpracy. Następnie podziękował za zaproszenie i miłe przyjęcie oraz udzielił błogosławieństwa

wszystkim zebranim.

Podczas pobytu w przedszkolu publicznym dzieci zaprezentowały montaż słowno-muzyczny. Na pamiątkę tego dnia przedszkolaki otrzymały pamiątkowe obrazki.

Opr. (Maw)

Fot. UM Kowalewo Pom.

Golub-Dobrzyń

W rocznicę zsyłki na Syberię

77 lata temu, po ponad pięcioletniej hitlerowskiej okupacji, w godzinach przedpołudniowych, w piękny, słoneczny, lecz bardzo mroźny wtorkowy dzień, 23 stycznia 1945 roku, do naszego miasta wkroczyły radośnie witane wojska radzieckie.



Kto tylko mógł, wyszedł na ulice, witać swych oswobodzicieli. Oczekiwano z wielką nadzieją na nowe, lepsze życie. Jednak czy to byli prawdziwi wyzwoliciele czy też nowy okupant? Prawda wyszła prawie natychmiast. Pierwsze dni funkcjonowania sowieckich władz wojskowych i policyjnych przyniosły wielkie rozczarowanie dla mieszkańców. Już nocą z 23 na 24 stycznia rosyjskie służby specjalne określane mianem NKWD, przy wsparciu zdrajców, mieszkańców miasta, zatrzymali grupę żołnierzy z golubsko-dobrzyńskiej placówki Armii Krajowej.

W następnych dniach zajęto się ludnością cywilną. Rozpoczęły się aresztowania kobiet i mężczyzn z rodzin rzekomo podejrzanych o sympatie proniemieckie. Przez kilka styczniowych dni żołnierze sowieckich służb specjalnych (NKWD) zatrzymywali mieszkańców miasta i okolic, którzy pod presją władz okupanta zostali zmuszeni do przyjęcia Niemieckiej Listy Narodowości. Zatrzymani wkrótce wyruszyli w daleką podróż na Syberię.

Z golubskiego Rynku wyruszyła piesza kolumna aresztowanych osób, w której znajdowało się 7 kobiet i 102 mężczyzn. Z Golubia było

to 66 osób, w tym 6 kobiet, z Dobrzynia n/Drwęcą 26 osób, w tym 1 kobieta, z okolicznych miejscowości 17 mężczyzn. Z tej tułaczki nie wszyscy wrócili. Do rodzinnych domów z deportacji powróciło 66 osób, w tym 4 kobiety. Zmarły 2 osoby, mężczyźni, w czasie drogi na zsyłkę, a w różnych obozach pracy 41 osób.

To właśnie na cześć wszystkich wywiezionych na daleki Sybir w Polsce powstało Koło Rodzin Sybiraków. W naszym mieście również koło powstało w listopadzie 2017 roku. Celem stowarzyszenia jest upamiętnienie deportacji mieszkańców Golubia-Dobrzynia i okolic w 1945 r. do łagrow w ZSRR. Ważną w działalności koła jest edukacja młodego pokolenia, uczącego się w szkołach różnego szczebla w naszym mieście.

W dniu rocznicy Ewa Kaźmierkiewicz, reprezentująca Koło Rodzin Sybiraków w Golubiu-Dobrzyniu, przed pomnikiem „Sybiraków” zapaliła symbolicznie znicz pamięci.

(Maw), fot. MiPBP

Golub-Dobrzyń

Wąbrzeska безпеka

Służby Bezpieczeństwa w pierwszych latach powojennych były tworzone praktycznie w każdym powiecie. Ich zadaniem było utrwalanie władzy ludowej.



W ostatnią środę stycznia odbył się kolejny wykład dla słuchaczy Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Golubiu-Dobrzyniu. Tym razem temat był bardzo kontrowersyjny, mianowicie „Powiatowy Urząd Bezpieczeństwa Publicznego w Wąbrzeźnie w latach 1945-1948”. Wykład poprowadził Grzegorz Banaś, nauczyciel historii w szkole średniej w Wąbrzeźnie.

Instytucja ta do tej pory skrywa tajemnice i historyk badający temat na co dzień spotkał się z wieloma zagadkami, których do tej pory nie udało się wyjaśnić. Jedną z nich to pierwszy komendant tej placówki, który w niewyjaśnionych do tej pory okolicznościach zaginął. Co się z nim stało? Plotki głoszą, że uciekł

na zachód. Swoje tajemnice kryje też „cela wodna” w miejscowym areszcie. Zagadek Urzędu Bezpieczeństwa jest wiele, tak samo jak i ofiar. Wszystkiego można było się dowiedzieć z wykładu.

Słuchacze UTW nie tylko spotykają się na wykładach. W styczniu wzięli udział w koncercie kolęd góralskich, który odbył się w Ośrodku Chopinowskim w Szafarni. Przewidziane są też wycieczki zagraniczne. Pierwsza już w marcu, do Włoch, a druga w kwietniu, na Łazurowe Wybrzeże.

Następny wykład odbędzie się już 23 lutego o godz. 16.00 (środa), jak zwykle w siedzibie biblioteki miejskiej.

Tekst i fot. (Maw)

Z książką od najmłodszych lat

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Spotkania z książką wśród najmłodszych cieszą się dużym zainteresowaniem. Cykl lekcji z przedszkolakami prowadzony jest przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną



Golubska biblioteka już od stycznia prowadzi spotkania z przedszkolakami w naszym mieście. To zajęcia z książką w formie zabawy, mające na celu wyrobienie wśród najmłodszych pierwszego kontaktu z literaturą.

Spotkania są prowadzone przez pracowników biblioteki, którzy mają bardzo dobry kontakt z najmłodszymi mieszkańcami miasta.

Pierwsze spotkanie było związane ze świętem babci i dziadka.

Z tej okazji dzieci przygotowały laurki dla swoich babć i dziadków, i własnoręcznie je podpisały. Drugie spotkanie to tworzenie wyklejanki przedstawiającej krajobraz zimowy. Następnym punktem zajęć była zabawa z związanymi

oczami. Przedszkolaki musiały wykazać się niezwykłym sprytem i zwinnością. Stworzony „na ślepo” bałwan wyglądał świetnie. Nieodłącznym elementem takich spotkań jest głośne czytanie wierszy dla najmłodszych i wspólna

zabawa przy muzyce.

Spotkania z przedszkolakami będą kontynuowane, z czego cieszą się już najmłodsi.

(Maw)
Fot. MiPBP



Region

Poezja religijna w Rakowie

Poezja religijna to specyficzna twórczość, która zdobywa coraz większą popularność wśród młodych ludzi. Poezja ta spotyka się z ciekawą interpretacją.

W trzecią sobotę stycznia w niedalekim Rakowie spotkali się młodzi ludzie, aby cieszyć się poezją religijną. To właśnie tam, w zabytkowym klasztorze, odbył się pierwszy diecezjalny konkurs recytatorski zatytułowany „Radość Miłości”. Konkurs zorganizowany w roku rodziny „Amoris laetitia” przez Kurię Diecezjalną w Płocku i Sanktuarium św. Antoniego z Padwy i Bractwo św. Antoniego w Rakowie oraz Stowarzyszenie Rodzin Katolickich Diecezji Płockiej. Podzielony był na dwie kategorie: dzieci i młodzież oraz parafialne zespoły rodzinne.

Informację o konkursie przekazał ks. Jarosław Kulesza, proboszcz parafii pw. Św. Katarzyny Aleksandryjskiej w Dobrzyniu nad Drwęcą. Parafia oraz Miejska i Powiatowa Biblioteka Publiczna w Golubiu-Dobrzyniu zorganizowały dojazd uczestników na konkurs.

Z naszego powiatu udały się dwie grupy młodzieży. Pierwsza grupa to dzieci ze Szkoły Podstawowej w Gałczewie i tu opiekunką była mgr Danuta Traczykowska. Druga grupa to dzieci ze Szkoły Podstawowej w Radominie i tu opiekunką, a zarazem osobą odpowiedzialną za merytoryczne przygotowanie

była katechetka mgr Agnieszka Błaszkievicz.

Nasza młodzież była świetnie przygotowana, co potwierdziły wyniki konkursu. W kategorii klas I-III drugie miejsce otrzymała Marysia Mikrut, w kategorii klas 7-8 III miejsce zdobyła Dominika Zarębska, a pierwsze miejsce zdobyła Antonia Trawińska – wszyscy z grupy w Gałczewie. Również w tej starszej kategorii Bartosz Kowalski z grupy w Radominie zajął trzecie miejsce.

Zwycięzcy otrzymali cenne nagrody.

(Maw)
Fot. nadesłane



Gospodynie wiejskie mogą się wykazać

REGION/KRAJ ▶ Do 28 lutego koła gospodyń wiejskich mogą zgłaszać się do II edycji Konkursu dla Kół Gospodyń Wiejskich o Nagrodę Małżonki Prezydenta RP, którego organizatorem jest Kancelaria Prezydenta

Na zwycięzców i uczestników czekają nagrody, takie jak gratyfikacje finansowe, dyplomy, korale i szpile.

– Serdecznie zapraszam przedstawicieli kół gospodyń wiejskich do udziału w drugiej edycji konkursu, którego tematem przewodnim będą ostatki w polskiej tradycji. Bardzo zależy mi na tym, żeby jak najwięcej kół gospodyń wzięło udział w tym wydarzeniu. Są państwo znakomitym przykładem tego jak bogata i wszechstronna może być działalność kół. Podtrzymują państwo lokalne tradycje, zwyczaje i rękodzieło, zachowują dziedzictwo kulinarne, udzielają się państwo muzycznie, ale także działają charytatywnie. Są państwo pięknym przykładem wspólnej aktywności, łączenia się wokół wspólnych zainteresowań, celów i korzeni. Pokazują państwo, jak wiele talentów i umiejętności można rozwijać w ramach koła gospodyń wiejskich i jak wspaniale można połączyć tradycję z nowoczesnością. Pokażmy, że mieszkanki polskiej wsi to kobiety aktywne, utalentowane, wszechstronnie uzdolnione, a przede wszystkim zaangażowane. Bardzo się cieszę, że mogłam zainicjować ten konkurs i że jego rozstrzygnięcie będzie stałą częścią dożynek prezydenckich – zwróciła się do członkiń i członków kół gospodyń wiejskich Agata Kornhauser-Duda.

Aby wziąć udział w konkursie, należy przygotować i nagrać trwający nie dłużej niż 2 minuty materiał audiowizualny promującego działalność koła. Filmik powinien:



zawierać nazwę KGW oraz logo, jeśli koło je posiada, prezentować najważniejsze informacje o organizacji, w tym profil działalności oraz informacje o realizowanych przez nią inicjatywach. Poza tym trzeba poprawnie wypełnić i podpisać kartę zgłoszeniową oraz załączyć potwierdzenie wpisu koła do odpowiedniego rejestru i wysłać pocztą elektroniczną na adres: konkurs.KGW@prezydent.pl.

Materiał audiowizualny powinien być wcześniej przesłany w formie jednego pliku z wykorzystaniem platform takich jak WeTransfer, FromSmash, MyAirBidge, a wygenerowany link należy dołączyć do maila zawierającego kartę zgłoszeniową i potwierdzenie wpisu.

Etap konkursu i nagrody

Etap wojewódzki

Konkurs	na	szcze-
blu	wojewódzkim	składa

się z 2 etapów cząstkowych: – oceny formalnej kart zgłoszeniowych – oceny na podstawie przesłanych materiałów audiowizualnych.

Koła, które uzyskają w ramach każdego województwa największą liczbę punktów na podstawie oceny formalnej kart zgłoszeniowych, zostaną zakwalifikowane do etapu II. W II etapie komisja konkursowa w oparciu o materiały audiowizualne przygotowane przez koła dokona wyboru laureatów szczebla wojewódzkiego. Wyniki zostaną ogłoszone w kwietniu 2022 roku i opublikowane na stronie internetowej Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej pod adresem www.prezydent.pl.

Nagrody

Koło gospodyń wiejskich, które w ramach danego województwa zajmie I miejsce, otrzyma dyplom laureata oraz uzyska prawo do

reprezentowania województwa podczas ogólnopolskiego etapu konkursu w czerwcu tego roku. Za II i III miejsce organizacja zyska dyplom laureata. Za IV i V miejsce koło otrzyma dyplom – wyróżnienie. Pozostali uczestnicy konkursu dostaną dyplomy za udział.

Etap ogólnopolski

Zostanie przeprowadzony stacjonarnie w czerwcu tego roku w siedzibie Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca Mazowsze w Otrębusach. Uczestnikami będą zwycięzcy konkursu na etapie wojewódzkim. Każde koło ma być reprezentowane przez maksymalnie 10 osób. Na potrzeby konkursu KGW przyrządzi specjalny kuchni regionalnej, obejmujące dwa wyroby cukiernicze oraz trzy potrawy wytrawne, nawiązujące do tradycji ostatków oraz zademonstruje inscenizację słowno-muzyczno-ruchową, nie dłuższą niż 4 minuty.

Ogłoszenie wyników oraz wręczenie nagród kołom, które zajęły 3 pierwsze miejsca nastąpi podczas dożynek prezydenckich.

Nagrody

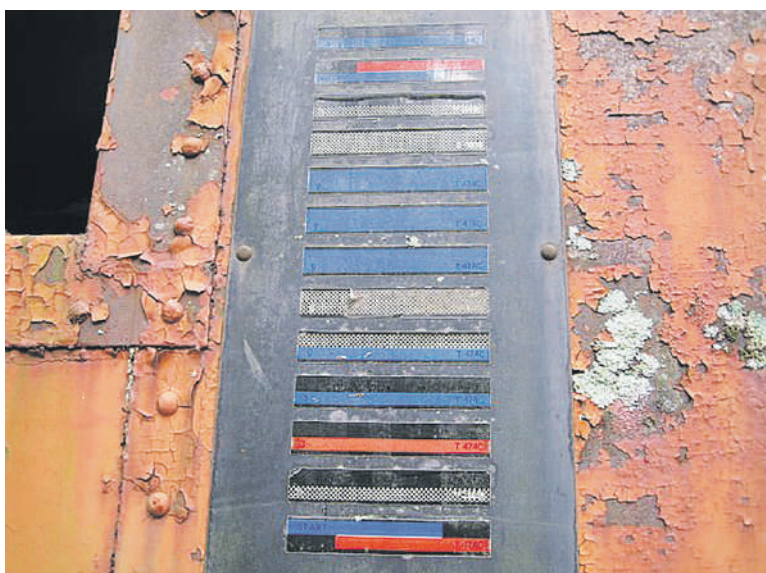
Zwycięzcą konkursu zostanie koło gospodyń wiejskich, które uzyska największą liczbę punktów przyznanych przez komisję konkursową. Miejsca II i III oraz 13 wyróżnień otrzymają koła, które uzyskają kolejno największą, następującą po sobie liczbę punktów. Dla laureatów konkursu przewidziane są nagrody pieniężne w następującej wysokości: I miejsce – 10.000,00 zł brutto; II miejsce – 6.000,00 zł brutto; III miejsce – 4.000,00 zł brutto. Koło, które zajmie w konkursie I miejsce, otrzyma ponadto okolicznościową statuetkę oraz list gratulacyjny małżonki prezydenta RP. Pierwsza dama złoży również wizytę w siedzibie zwycięzcy. Dodatkowo każdy członek koła uczestniczący w konkursie otrzyma w przypadku kobiet korale, a w przypadku mężczyzn szpilę. Za zajęcie II i III miejsca przewidziane są również okolicznościowe statuetki oraz listy gratulacyjne od małżonki prezydenta RP. Finaliści konkursu otrzymają okolicznościowe dyplomy. Szczegółowe informacje na temat warunków uczestnictwa w konkursie oraz zasady jego przeprowadzenia znajdują pod adresem: <https://www.prezydent.pl/.../konkurs-dla-kol.../ii-edycja>.

Tekst i fot. (jd)



Zakłęci w kodach

XX WIEK ▶ W Polsce do połowy lat 90-tych kody kreskowe istniały, ale nie były wykorzystywane w sklepach. Stanowiły za to istotną informację dotyczącą pochodzenia produktu. Posiadanie kawy z początkowym numerem 4 oznaczało, że pochodziła w Niemiec i czasami bywała powodem do prestiżu wobec znajomych. Teraz kody kreskowe są wszędzie. Stosowane w sklepowych kasach, ale także w szkołach podczas lekcji, w szpitalach, na poczcie itd.



Historia kodów kreskowych rozpoczęła się trzy lata po zakończeniu II wojny światowej. Wówczas dwóch przedsiębiorczych naukowców zaczęło pracować dla firmy spożywczej, która potrzebowała szybkiego systemu rozpoznawania produktów. Panowie pracowali w mieszkaniu na Florydzie.

Czasami wychodzili na plażę, szukając relaksu i inspiracji. Ta przyszła niespodziewanie w postaci alfabetu Morsa. Składał się on z ciągu tzw. kropek i kresek. Jeden z wynalazców – Bernard Silver narysował patykiem na piasku kilka kropek i kresek, a następnie wydłużył je, tworząc pierwszy w historii

kod kreskowy. Później powstały właściwe kody kreskowe, a do ich odczytu służyło urządzenie zmontowane ze starego, domowego projektora. Niestety pomysł nie został wówczas wykorzystany na wielką skalę, ponieważ brakowało stosownej technologii odczytu i przetwarzania danych, czyli mówiąc w skrócie komputerów i laserów.

Około 10 lat później zdolny pracownik amerykańskich kolei – David Collins był bliiski rozstroju nerwowego. Jego zadaniem było błyskawiczne identyfikowanie wagonów kolejowych w celu ich przepinania do różnych lokomotyw. Nie było to proste, ponieważ wagony towarowe są do siebie bliźniaczo podobne. Wpadł więc na pomysł stworzenia systemu KarTrak. Opierał się on na malowanych na wagonach kolorowych paskach. Każdy kolor odpowiadał cyfrze. Pierwsze

dwie cyfry oznaczały nazwę firmy, do której należał towar. Kolejne były numerem wagonu. Szybkie odczytywanie kodów umożliwiała lampa fotopowielacza. Przez kilka lat trwały testy systemu paskowego, który wszedł w życie w 1967 roku. Kody wagonowe miały swoje wady. Jedną z nich były brud i błoto, które obklejały wagony i kolorowe paski. Tym samym były nie do odczytania.

W latach 60-tych stowarzyszenie amerykańskich producentów przemysłowych rozpisało nawet konkurs na stworzenie systemu kodów kreskowych. Pomysły były rozmaite. Jednym z nich był okrągły kod kreskowy nazywany „okiem byka”. Jego zaletą była możliwość odczytywania bez konieczności obracania towaru (tak jak to ma miejsce w przypadku normalnych kodów).

Jako pierwsi kody kreskowe na próbę testowali pracow-

nicy sieci sklepów Kroger. Kody drukowano i przyklepiano do produktów na karteczkach. Wszystko odbywało się jeszcze ręcznie. Wtedy okazało się, że kod pionowych kresek jest najlepszy, ponieważ można go odczytać nawet, gdy drukarka szwankuje. Po testach przyszedł moment prawdy. 26 czerwca 1974 roku w sklepie w stanie Ohio o godzinie 8:01 zeskanowano pierwszy nadrukowany na opakowanie produktu kod kreskowy. Była to niepozorna guma do żucia.

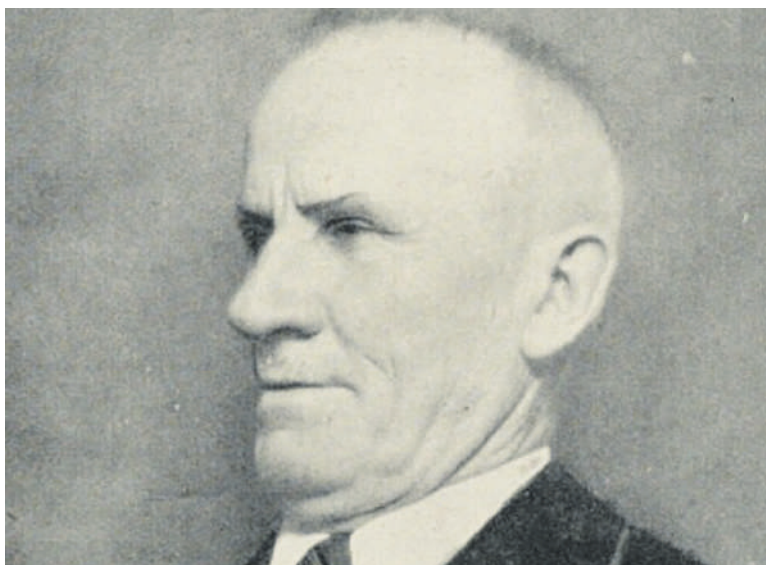
Początkowo kody krytykowano. Często nie dawało się ich odczytać. Dziś gdyby nie one nasze życie stałoby się o wiele trudniejsze. W maju do matur usiadą tegoroczni abiturienti. Ich prace będą sprawdzane nie na podstawie nazwisk, a kodów kreskowych. To pokazuje jak zmienił się świat przez ostatnich 50 lat.

(pw)

XX wiek

Wąbrzeźniak „więził” marszałka

W czasie I wojny światowej marszałek Piłsudski był osadzony w więzieniu w Gdańsku. Ten epizod jego biografii ma także wąbrzeski wątek.



W 1939 roku Maria Wielopolska gromadziła materiały do książki o pobycie marszałka Piłsudskiego w więzieniu podczas I wojny światowej. Podczas przygotowywania książki jej autorka była w Gdańsku, gdzie spotkała się z emerytowanym Gerichtge-

fangnishauser, czyli „ojcem domu więziennego”. Okazało się, że był to Jan Bestjan i pochodził z Wąbrzeźna. Od 1914 roku został przydzielony do gmachu więzienia w Magdeburgu. Od 1917 roku pracował w więzieniu w Siedl-

można by porównać do współczesnego wychowawcy więziennego. Zapewne starał się pomagać rodzinom, którzy byli licznie przetrzymywani w niewoli.

Bestjan miał pamiętać Piłsudskiego. Autorce książki powiedział, że „pan Marszałek był bardzo grzeczny, ale milczący”. W Magdeburgu przydzielono mu izbę służbową, a nie zwykłą celę. Co więcej, potrafił wskazać autorowi konkretną izbę. Bestjan dał się sfotografować autorce. Poprosił tylko o możliwość przypięcia sobie starych, pruskich orderów. Piłsudski trafił do gdańskiego więzienia 22 lipca 1917 roku. Później został przeniesiony do Spandau, Wesel i w końcu do Magdeburga. 10 listopada 1918 roku wrócił do Warszawy i tak rozpoczął się nowy rozdział odrodzonej Rzeczypospolitej.

(pw)

XX wiek

Dominacja przy urnach

Tuż przed wybuchem II wojny światowej ówczesny obóz rządowy tak mocno zdominował scenę polityczną, że gdy w 1939 roku odbywały się ostatnie przed wojną wybory samorządowe, w powiecie lipnowskim przewaga rządu była gigantyczna.

W latach 30-tych do władzy w Polsce doszła i utrzymywała się frakcja zwana sanacją. Początkowo była związana z osobą Józefa Piłsudskiego. Po jego śmierci nadal utrzymywała się przy władzy, mimo wzajemnych animozji między jej liderami. Rządzący tak zmieniali prawo, by opanować jak największą część państwa. W końcu stworzyli partię pod nazwą Obóz Zjednoczenia Narodowego. Ideą było pomieszczenie w tym ugrupowaniu jak najszerzych kręgów społecznych i zmarginalizowanie opozycji.

W 1939 roku Obóz Zjednoczenia Narodowego zdomi-

nował wybory. W powiecie lipnowskim w 3 okręgach wyborczych nawet nie głosowano, ponieważ zgłoszono tylko listę rządowego Obozu Zjednoczenia Narodowego. W lipnowskim wybierano 128 radnych. Po podliczeniu głosów okazało się, że 99 mandatów otrzymali kandydaci rządowi. 12 trafiło do Stronnictwa Ludowego, 11 do Niemców. Totalnie zmarginalizowana była lewica, która uzyskała raptem 1 mandat i to w Lipnie. W rypińskim było jeszcze gorzej, ponieważ na 84 mandaty aż 77 uzyskali przedstawiciele OZN.

(pw)

Premierzy z bombami

XX WIEK ▶ Początek XX wieku to okres formowania się struktur konspiracyjnych, które po kilkunastu latach przyczyniły się do odzyskania przez Polskę niepodległości. Inicjatorem ich powstania i działania był Józef Piłsudski. Środki na działanie grup zdobywano między innymi, napadając na rosyjskie banki, pociągi i stacje pocztowe. W jednej z najsłynniejszych akcji pod Bezdnami w 1908 roku brali udział czterej przyszli premierzy Polski

W lutym 1904 roku wśród działaczy Polskiej Partii Socjalistycznej pojawiły się koncepcje zorganizowania specjalnych grup bojowych, wyodrębnionych z organizacji agitacyjnych. Było to z jednej strony inicjatywą Józefa Piłsudskiego do tworzenia oddziałów wojskowych, z drugiej zaś inicjatywą struktur PPS zmierzającą do samoobrony oraz „oczyszczenia ulic od szpiegów i agentów policji”.

Pierwsze grupy bojowe powstały w kwietniu tego samego roku w Warszawie pod nazwą „Koła Bojowe Samoobrony Robotniczej”. Pierwsza grupa samoobrony powstała w kwietniu 1904 roku w Warszawie z inicjatywy robotnika Wacława Brokowskiego „Burza”. Pierwsze koła w Warszawie na polecenie Centralnego Komitetu Robotniczego PPS utworzył Bolesław Berger „Długi”, „Kuroki”. Zwerbował on ok. 40 osób ze środowisk robotniczych Woli i Pragi. Początkowo grupy służyły organizowaniu krótkich manifestacji. Za uzbrojenie miały laski, kije i kamienie. W Łodzi struk-

tury kół budował Tomasz Arciszewski. Pośród 71 wystąpień grup samoobrony w 1904 roku, aż 46 dotyczyło zbrojnego zabezpieczenia manifestacji. Na Konferencji CKR w Krakowie 17-20 października 1904 postanowiono rozbudować struktury bojowe, nazywane też „Kołami Techniczno-Bojowymi”. Początkowo członkowie kół wyposażeni byli w laski, kije i kamienie. Organizowali krótkie, niespodziewane demonstracje, które rozpraszają się po kilkudziesięciu metrach.

Przełomem była akcja przeciw ogłoszonej mobilizacji w Królestwie w związku z wojną rosyjsko-japońską. 28 października 1904 przy ul. Karmelickiej w Warszawie doszło do pierwszej demonstracji antywojennej. W trakcie ataku policji raniono ok. 80 osób. Spowodowało to chęć odwetu i żądanie zbrojnej ochrony manifestacji.

Pierwszym wystąpieniem o charakterze zbrojnym organizacji z użyciem broni była akcja przeciwko mobilizacji do armii w związku z wojną rosyjsko-japońską na Placu Grzybowym

13 listopada 1904 roku, organizowana przez Józefa Kwiatka. Koła uczestniczyły również w kolejnych manifestacjach antymobilizacyjnych. Bojowcy, aby zapobiec mobilizacji, wysadzili mosty pomiędzy Radomiem a Jedlnią, Łodzią a Pabianicami oraz Zduńską Wolą i Sieradzem.

W kolejnych latach oprócz manifestacji bojowcy organizowali napadli na stacje pocztowe oraz pociągi. W 1906 roku organizacja przyjęła nazwę – Organizacja Bojowa Polskiej Partii Socjalistycznej. Jej szefem był Józef Piłsudski. Do najsłynniejszej akcji organizacji doszło 26 września 1908 roku pod Bezdnami niedaleko Wilna na linii Kolei Warszawsko-Petersburskiej.

W ataku wzięli udział bojowcy: Józef Piłsudski, Walery Sławek, Aleksander Prystor, Tomasz Arciszewski, Aleksander Damasty, Jerzy Sawa-Sawicki, Józef Kobiałko, Kazimierz Młynarski, Bronisław Gorgol, Włodzimierz Momentowicz, Aleksander Lutze-Birk, Edward Gibalski, Bertold Brajtenbach, Czesław Świrski, Jan Balaga,

Jan Fijałkowski, Włodzimierz Hellmann. W przygotowaniach uczestniczyła Aleksandra Szczerbińska, przyszła żona Piłsudskiego oraz Aleksandra Hellman, Cezaryna Kozakiewiczówna i Janina Prystorowa.

Na stacji Bezdany bojowcy rzucili dwie bomby i opanowali wagon pocztowy, terroryzując pracującą tam obsługę telegrafu. Podczas akcji zabito jednego i ranniono pięciu rosyjskich żołnierzy i pracowników pocztowych. Bojowcy nie ponieśli strat, przechwycone pieniądze zapakowali w worki i opuścili pociąg, po czym rozjechali się w różnych kierunkach.

Zdobyto 200 812 rubli i 61 kopiejek, które przeznaczono na powstające w Galicji polskie organizacje wojskowe (Związek Walki Czynnej), posłużyło do spłaty długów organizacji oraz wsparcia uwięzionych towarzyszy i ich rodzin. Część trafiła do skarbu wojskowego, który posłużył później do utworzenia organizacji strzeleckich.

Po ataku władze rosyjskie przypadkowo aresztowały Jana

Fijałkowskiego, a dzięki jego zeznaniom również udzielającego gościny bojowcom Ignacego Grabowskiego. W wyniku zeznań Fijałkowskiego oraz zdrajcy Edmunda Taranowicza, rozpoznano jako uczestnika ataku Czesława Świrskiego. Potem aresztowano Czesława Zakrzewskiego i Cezarynę Kozakiewiczównę. Świrski, Fijałkowski i Zakrzewski zostali skazani na karę śmierci, zaś Grabowski i Kozakiewiczówna na ciężkie roboty. Wskutek interwencji kary śmierci zostały zamienione na dożywotnią katorgę.

Akcja pod Bezdnamami była jednym z najbardziej zuchwałych ataków przeprowadzonych przez Organizację Bojową PPS. Co więcej, była to jedyna tego typu akcja, w której Józef Piłsudski wziął bezpośredni udział. Z uwagi na kilku uczestników – Józef Piłsudski, Walery Sławek, Aleksander Prystor i Tomasz Arciszewski, którzy w późniejszym czasie stanęli na czele polskiego rządu, niekiedy nazywana akcją czterech premierów.

Opr. (Szyw)

Było i jest

Z Zakopanego do Golubia

Prezentujemy zdjęcie autorstwa Adama Wisłockiego, przedstawiające zamek golubski i panoramę Golubia i Dobrzynia. Fotografie zostały wykonane w latach 1916-1924. Adam Wisłocki był uznanym filmowcem i fotografem, który doskonalił swój warsztat pracy pod okiem samego Jana Bułhaka, profesora Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie.



Adam Wisłocki wykonał zdjęcia Golubia w latach 1916-1924

Adam Wisłocki urodził się w 1888 roku w Łyszczycach. W 1905 roku brał czynny udział w zamachach Wydziału Bojowego Polskiej Partii Socjalistycznej. Był poszukiwany przez żandarmerię carską

i zbiegł do Galicji. Tu zajmował się fotografią artystyczną i jego zdjęcia ukazały się np. w przewodniku Kazimierza Sosnowskiego i w „Sprawozdaniu AZS” za 1912-13.

Uprawiał narciarstwo, tu-

rystykę i taternictwo. Najpierw był jednym z bardziej aktywnych członków Akademickiego Klubu Turystycznego we Lwowie, a w 1913 roku był członkiem zarządu Sekcji Krajoznawczo-Turystycznej AZS w Krakowie i prowadził wtedy osobiście wycieczki jej członków, m.in. w Tatry. W 1911-13 był też członkiem Sekcji Wioślarskiej AZS i uczestniczył w jej wycieczkach.

Bywał w Zakopanem i Tatrach. Już w 1916 roku brał udział w wyprawach ratunkowych TOPR, a formalnie jego członkiem został 2 lipca 1918 roku. W czasie I wojny światowej był instruktorem narciarskim dla żołnierzy austriackich. W 1919 roku wstąpił do lotnictwa polskiego. W 1920 roku uczestni-

czył w akcji plebiscytowej na Warmii i Mazurach. Został ciężko pobity przez bojówkę niemiecką i leczył się dłuższy czas w szpitalu.

Następnie zamieszkał w Warszawie. Do 1939 roku pracował tu jako cenzor filmowy, a poza tym realizował filmy krajoznawcze, np. „Tatry w zimie” i „Pieniny latem i zimą” (w 1930). Działal też w Sekcji Turystyki Wodnej PTK w Warszawie i jest autorem książki „Przez

jeziora i rzeki Brasławszczyzny, reportaż z kajakowej włóczęgi”.

Podczas II wojny światowej brał udział w polskim ruchu oporu pod okupacją niemiecką. W 1942 roku został aresztowany i uwięziony w niemieckim obozie koncentracyjnym w Majdanku, potem w Mauthausen, gdzie go zamordowano w kwietniu 1943 roku.

Szymon Wiśniewski,
fol. Polona.PL



Adam Wisłocki był w okresie międzywojennym utalentowanym fotografem i filmowcem



INFORMATOR DLA MIESZKAŃCÓW POWIATU GOLUBSKO-DOBZYŃSKIEGO



Szukasz...? Tylko u nas znajdziesz wszystko w jednym miejscu

OGŁOSZENIA DROBNE

Auto-Moto Autokasacja/demontaż

Kupię auta całe rozbite uszkodzone bez oc lub na złom odbiór lawetą płatne od ręki 887813007

Rolnictwo Zwierzęta

Knury i maciory kupię, odbiór z gospodarstwa, waga, tel. 725 804 742

Kurczaki brojlery do uboju 12.02.2022 Kowalewo-Pomorskie Tel. 693 110 176

SKUP BYDŁA „ATRAKCYJNE CENY”, KRÓTKI TERMIN PŁATNOŚCI, ODBIÓR Z DOMU tel. 509861582

Numery alarmowe

Komenda Powiatowa
Państwowej Straży Pożarnej
ul. Lipnowska 9
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 44
tel. 56 683 22 45
numer alarmowy 998
lub 112 z telefonów kom.

Komenda Powiatowa
Policji
ul. Piłsudskiego 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 47 754 92 00
tel. 47 754 92 21
numer alarmowy 997
lub 112 z telefonów kom.

Posterunek Policji
w Kowalewie Pomorskim
ul. Plac Wolności 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 47 754 91 10
kom. 602 661 927

Pogotowie energetyczne 991
Pogotowie gazowe 992
Pogotowie ciepłownicze 993
Pogotowie wodno-kanalizacyjne 994

Administracja

Urząd Miejski
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 10

Urząd Miejski
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 10 24

Starostwo Powiatowe
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 53 80 lub 81

Agencja Restrukturyzacji
i Modernizacji Rolnictwa
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 14 75

Urząd Skarbowy
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. J.G. Koppa 1A
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 80 20

Powiatowy Urząd Pracy
ul. Szosa Rypińska 26
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 52 30-33

Urząd Gminy
Golub-Dobrzyń
ul. Plac 1000-lecia 25
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 00-03

Urząd Gminy Zbójno
Zbójno 178a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 21
tel. 54 280 19 84

Urząd Gminy Ciechocin
Ciechocin 172
87-408 Ciechocin
tel. 56 683 77 81 lub 83

Urząd Gminy
Radomin
Radomin 1a
87-404 Radomin
tel. 56 683 75 22

PKS Dworzec Autobusowy
ul. Sokołowska 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 19

Oświata

Specjalny Ośrodek
Szkolno-Wychowawczy we Wielgim
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 54 280 19 08

Publiczna Szkoła
Muzyczna I stopnia
w Golubiu-Dobrzyniu
ul. Konopnickiej 15
tel. 535 353 977
Filia w Kowalewie Pomorskim
ul. Odrodzenia 7
tel. 535 353 786

Zespół Szkół
im. Lecha Wałęsy
w Kowalewie Pomorskim
ul. Św. Mikołaja 6
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 03

Zespół Szkół nr 2
ul. Kilińskiego 31
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 49
fax: 56 683 47 07

Zespół Szkół nr 1
im. Anny Wazówny
ul. PTTK 28
87-400 Golub-Dobrzyń
tel./fax: 56 683 54 50

Zespół Szkół Miejskich
(Szkoła Podstawowa nr 2
im. Orła Białego,
Ogólnokształcąca Szkoła
Sztuk Pięknych)
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 20 26

Zespół Szkół nr 3
ul. Konopnickiej 15
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 53

Szkoła Podstawowa nr 1
im. Konstytucji 3 Maja
ul. Zamkowa 19
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 25 56

Przedszkole Publiczne nr 2
im. Marii Konopnickiej
ul. Sienkiewicza 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 58 80

Poradnia
Psychologiczno-Pedagogiczna
ul. Żeromskiego 11
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 26 63
fax: 56 475 62 23

Przedszkole Publiczne
w Kowalewie Pomorskim
ul. Konopnickiej 13
tel. 56 684 15 22
tel. kom. 607 521 211

Szkoła Podstawowa
im. Marii Konopnickiej
w Kowalewie Pomorskim
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Jana Pawła II 2
tel. 56 684 01 85

Szkoła Podstawowa
im. Wojska Polskiego
w Pluskowęsach
Pluskowęsy 22a
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 15 41

Szkoła Podstawowa
im. Ireny Sendlerowej
w Wielkiej Łące
87-410 Kowalewo Pomorskie
Wielka Łąka 11
tel. 56 684 38 20

Szkoła Podstawowa
im. Janusza Korczaka
w Wielkim Rychnowie
Wielkie Rychnowo 53
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 21 11

Szkoła Podstawowa w Mlewie
Mlewo 4
87-410 Kowalewo Pomorskie
tel. 56 684 23 34

Pomoc społeczna

Świetlica
Socjoterapeutyczna
i Środowiskowa
ul. Sporotowa 8
87-400 Golub-Dobrzyń
kom. 693 300 491

Dom Pomocy Społecznej
ul. PTTK 6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 21 05

Powiatowe Centrum
Pomocy Rodzinie
ul. J.G. Koppa 1
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 76
tel./fax: 56 682 03 91

Powiatowa Placówka
Opiekuńczo-Wychowawcza
Wielgie 80a
87-645 Zbójno
tel. 56 475 61 81
kom. 730 934 730

Miejsko-Gminny Ośrodek
Pomocy Społecznej
87-410 Kowalewo Pomorskie
ul. Św. Mikołaja 5
tel. 56 684 11 30
kom. 601 839 676

Zdrowie

Pogotowie numer alarmowy 999
lub 112 z telefonów kom.

Szpital Powiatowy
ul. J.G. Koppa 1e
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 22 91

Gol-Med - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 30c
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 54 88

Nasz-Medyk - NZOZ
ul. Szosa Rypińska 4a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 683 28 81
kom. 509 354 026

Apteka Osiedlowa
ul. Marii Konopnickiej 12
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 491 98 88

Apteka Dobra
ul. Pod Arkadami 4/6
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 472 16 64

Apteka Puls
ul. Marii Konopnickiej 7a
87-400 Golub-Dobrzyń
tel. 56 477 00 71

ZASADY NADAWANIA OGŁOSZEŃ DROBNYCH

Twoje ogłoszenie ukaże się WE WSZYSTKICH naszych tygodnikach: CGD, CLI, CRY, CWA.

Aby nadać ogłoszenie :

- Wyślij treść ogłoszenia na adres e-mail: reklama@wpr.info.pl. Otrzymasz e-mail zwrotny z wyceną i nr konta do wpłaty
- Odwiedź nasze biuro i nadaj ogłoszenie osobiście: ul. Dworcowa 4, 87-400 Golub-Dobrzyń
- Ogłoszenia do kolejnego numeru przyjmujemy do godziny 16⁰⁰ w poniedziałki

Szczegółowe informacje pod numerem telefonu 662 061 331 lub 608-688-587. Regulamin znajdziesz na stronie www.golub-cgd.pl

NOWOŚĆ!
Ogłoszenia
drobne ze
zdjęciem!

Rozliczaj się z sercem

GOLUB-DOBRZYŃ ▶ Jeden procent to tak mało, a jednak może zdziałać cuda. 31-letni Mariusz Szykowski z Golubia-Dobrzynia dziękuje wszystkim darczyńcom za 1% podatku i prosi o wsparcie ludzi dobrej woli

Mariusz Szykowski to czytelnik CGD z Golubia-Dobrzynia, któremu co roku pomagamy propagować możliwość udzielenia mu pomocy za sprawą rozliczenia z fiskusem. – Dziękuję serdecznie wszystkim osobom, które w czasie kampanii podatkowej przekazały swój 1 % podatku na moją rehabilitację – mówi Mariusz Szykowski.

Przypomnijmy. Mariusz ma 31 lat. W sierpniu 2014 roku uległ bardzo poważnemu wypadkowi. Jego kręgosłup doznał złamania w odcinku szyjnym, w związku z czym jest sparaliżowany czterokończynowo (te-

traplegia). Przez ten czas ciągle walczy z niedogodnościami oraz z przeciwnościami losu. Jego wola walki sprawiła, że się nie poddał.

Stara się być jak najbardziej samodzielny. Codziennie pokonuje przeszkody wynikające z jego ograniczeń w funkcjonowaniu oraz z konieczności poruszania się na wózku. Rehabilitacja, leki, sprzęt potrzebny do różnego rodzaju ćwiczeń oraz likwidacja barier architektonicznych nie są tanie, więc Mariusz musi szukać pomocy u ludzi dobrego serca.

Mariusz jest podopiecznym

fundacji SŁONECZKO. Osoby, które chciałyby wspomóc jego rehabilitację, mogą przekazać mu swój 1% podatku. Wystarczy w rozliczeniu rocznym, w rubryce „Wniosek o przekazanie 1% podatku na rzecz OPP” wpisać: KRS 0000186434, natomiast w rubryce „Informacje uzupełniające – cel szczegółowy”: 677/S Mariusz Szykowski.

Zachęcamy do przekazania jednego procenta swojego podatku mieszkańcowi Golubia-Dobrzynia.

(ak),

fot. nadesłane

Powiat

Wichura narobiła szkód



dokończenie ze str. 1

– Najwięcej interwencji odnotowaliśmy w okolicach Zbójna – mówi brygadier Karol Cachnij, oficer prasowy w KP PSP w Golubiu-Dobrzyniu. – Wiatr zerwach dachy na budkach mieszkalnych i gospodarczych w Zbójnie, Wojnowie, Wielgim, Rembiesznicach oraz w Elzanowie, Miliszewach, Ostrowie.

Ponadto uszkodzona została linia energetyczna i telefoniczna w Owieczkowie. Wiele drzew zostało połamanych. W gminie Zbójno oraz Golubiu-Dobrzyni, w okolicach Działynia, Wielgiego, Paliwodziny oraz Nowogrodu w niedzielę wystąpiły również problemy z dostawami prądu.

W województwie pomorskim, w Tłuczewie koło Wejherowie, na

drodze powiatowej na samochod osobowy którym podróżowało pięć osób, przewróciło się drzewo. W wyniku zdarzenia 1 osoba poniosła śmierć, a 1 została ranna.

W sumie w zdarzeniach odnotowano 1 ofiarę śmiertelną i 12 osób rannych, które odniosły obrażenia w wyniku najechania na przewrócone drzewo samochodu lub złamany konar, który spadł na zaparkowany samochód.

Najtrudniejszą sytuacją w weekend miała miejsce na terenie województwa zachodniopomorskiego, gdzie przez dwa dni strażacy otrzymali ponad 3000 zgłoszeń związanych z usuwaniem skutków silnego wiatru. Jak podkreślają sami strażacy, ilość interwencji w skali weekendu była w tym przypadku największa od kilkadziesiąt lat.

Szymon Wiśniewski,
Fot. PSP



ŻYJ BEZ BÓLU KRĘGOSŁUPA

mytnikconcept Method Massage Therapy

NOWOCZESNA SKUTECZNA METODA
USUWANIA BÓLU KRĘGOSŁUPA, STAWÓW I MIĘŚNI

Gabinet Terapii Manualnej
Ludmiła Maciejewska zaprasza:
Golub-Dobrzyń, ul. Wojska Polskiego 3C
(poprzedni budynek NZOZ Nasz Medyk)

Obowiązuje wcześniejsza rejestracja

882 787 070

www.polskiemasaze.pl

KamPio Catering

kamilakampio
661 054 084

ORGANIZUJEMY:
wesela, chrzciny, komunie, konsolacje (stypy),
spotkania okolicznościowe

POLECAMY:
dania mięsne, garmazeryjne, zupy,
ciasta i torty

Zakład i Dom Pogrzebowy
Stahnke

ul. Sportowa 3, Golub-Dobrzyń
tel. 56 683-37-56, kom. 509-333-147

Pełen zakres usług pogrzebowych
Przez całą dobę jesteśmy do Państwa dyspozycji

OGŁOSZENIA DROBNE

UWAGA!

W związku z sytuacją epidemiologiczną w kraju oraz obostrzeniami sanitarnymi obowiązującymi także na terenie naszego powiatu prosimy Interessantów o nieprzychodzenie do siedziby redakcji tygodników CGD, CLI, CRY, CWA.

Wszelkie sprawy, w tym te dotyczące ogłoszeń drobnych, prosimy załatwiać zdalnie, tj. telefonicznie (608 688 587) oraz mailowo (reklama@wpr.info.pl). Prosimy o wyrozumiałość. Dziękujemy, Redakcja.

TYGODNIK REGIONU
GOLUBSKO-DOBRZYŃSKIEGO

CGD

Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4,
tel. 662 061 331,
e-mail: redakcja@wpr.info.pl

Redaktor naczelny:
Andrzej Korpalski
tel. 535 170 961
a.korpalski@wpr.info.pl

Dział reklamy i ogłoszeń:
tel. 608 688 587
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Kolportaż prasy:
tel. 662 061 331

Wydawca:
WPR Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń,
ul. Dworcowa 4
(Nakład WPR 4500 egz.)

Druk:
POLSKA PRESS Sp. z o.o.
02-672 Warszawa, ul. Domaniewska 45

Redakcja nie zwraca tekstów
niezamówionych oraz zastrzega
sobie prawo do ich redagowania
i skracania. Redakcja nie odpowiada
za treść zamieszczonych ogłoszeń.

ZUS rozpoczął wypłaty 500 +

REGION ▶ Zakład Ubezpieczeń Społecznych rozpoczął wypłaty świadczeń w ramach programu „Rodzina 500 plus”. Pierwsze pieniądze trafiły na konta rodziców i opiekunów w czwartek, 27 stycznia. Do końca tygodnia na rachunki bankowe ZUS prześle łącznie 600 tys. zł



– Od 1 stycznia ZUS przyjmuje wnioski o świadczenie 500 plus na nowo narodzone dzieci. Do tej pory do ZUS-u wpłynęło ponad 40 tys. elektronicznych wniosków o wypłatę tego świadczenia, w samym województwie kujawsko-pomorskim niemal 2 tys. – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Zgodnie z przepisami rodzice, którym urodziło się dziecko,

mają trzy miesiące na złożenie wniosku o środki z programu „Rodzina 500 plus”. Jeżeli zrobią to w ciągu trzech miesięcy od dnia narodzin, otrzymają świadczenie z wyrównaniem. Na przykład rodzice, którym urodziło się dziecko w grudniu, mogą złożyć wniosek o świadczenie do ZUS od 1 stycznia 2022 roku i otrzymają środki z wyrównaniem od narodzin dziecka.

– Niespełna miesiąc od przeniesienia do ZUS programu 500

plus wypłacamy już środki. Robimy wszystko, aby te pieniądze trafiły do rodziców jak najszybciej. Z naszych statystyk wynika, że niektóre osoby specjalnie czekały na możliwość złożenia wniosku do ZUS o świadczenie wychowawcze. Wiemy, że są rodzice, którzy dopełnili formalności kilka minut po północy, czyli w Nowy Rok – mówi prof. Gertruda Uścińska, prezes ZUS.

Już niebawem, bo 1 lutego ruszy nabór wniosków na kolejny

okres świadczeniowy trwający od 1 czerwca 2022 r. do 31 maja 2023 r. Rodzic, który składa wniosek na nowo narodzone dziecko w lutym 2022 r. może złożyć od razu dwa wnioski na dwa okresy świadczeniowe, ten trwający do 31 maja 2022 r. i na okres trwający od 1 czerwca 2022 r. do 31 maja 2023 r.

Wnioski o przyznanie 500 plus można przysyłać tylko drogą elektroniczną przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE) ZUS, bankowość elektroniczną i portal

Empatia. Środki z programu będą wypłacane tylko bezgotówkowo na wskazany przez wnioskodawcę numer rachunku bankowego.

Informację o przyznaniu świadczenia 500 plus uprawniona osoba otrzyma na swój profil na Platformie Usług Elektronicznych ZUS. W przypadku, gdy na PUE ZUS pojawi się ważna informacja dotycząca 500 plus, rodzice otrzymają także powiadomienie na maila lub sms.

(red), fot. ZUS

Region

Wszystko o Polskim Ładzie

Toruński oddział ZUS we współpracy z Pierwszym Urzędem Skarbowym w Toruniu organizują wspólny dyżur telefoniczny dla klientów w sprawie Polskiego Ładu.



– Wszystkich zainteresowanych zapraszamy do kontaktu z ekspertami w czwartek 3 lutego w godz. od 10 do 12.00 – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Pod numerem telefonu 56 610 95 45 dyżurować będzie Rena-

ta Nowacka, zastępca naczelnika Wydziału Ubezpieczeń i Składek oddziału ZUS w Toruniu, którą będzie można zapytać m.in.: jak wyliczyć składkę w 2022 r. dla osób rozpoczynających działalność, które nigdy wcześniej jej nie prowadziły? Na jakich zasadach od 1 stycznia 2022 roku będą

opłacane składki zdrowotne przez wspólnika spółki komandytowej? Czy emeryt prowadzący działalność będzie musiał płacić składkę zdrowotną? Jak ustalić podstawę wymiaru składki na ubezpieczenie zdrowotne w sytuacji gdy przedsiębiorca ma kilka rodzajów działalności – z niektórych rozlicza się na zasadach ogólnych, a z jednej działalności – w formie podatku liniowego.

Natomiast o zmiany podatkowe, nową ulgę dla klasy średniej oraz inne przysługujące ulgi: rehabilitacyjną, prorodziną czy wspólne rozliczenie małżonków będzie można zapytać eksperta z Pierwszego Urzędu Skarbowego w Toruniu. Pod numerem telefonu 56 610 91 72 na pytania odpowiadać będzie Magdalena Graul, kontroler skarbowy.

(red), fot. ZUS

Region

Kolejne szkolenia online

Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Toruniu, Grudziądzu, Brodnicy i we Włocławku zaprasza na kolejne szkolenia on-line dotyczące m.in. składki zdrowotnej, zmian opodatkowania w emeryturach i rentach czy zmian w zasiłkach.

– Na szkolenia obowiązują wcześniejsze zapisy. Warto się pospieszyć, ilość miejsc ograniczona i decyduje kolejność zgłoszeń. Zgłoszenia przyjmowane są pod adresem: ZUS_Torun_wsparcie@z.us.pl – informuje Krystyna Michałek, regionalny rzecznik prasowy ZUS województwa kujawsko-pomorskiego.

Najbliższe szkolenia dotyczące nowych zasad naliczania składki zdrowotnej dla prowadzących działalność gospodarczą i zmian w dokumentach rozliczeniowych oraz w opłacaniu składek odbędą się:

- 2 lutego w godz. 08.00-10.00
- 4 lutego w godz. 09.00-11.00

- 8 lutego w godz. 11.00-13.00
- 9 lutego w godz. 08.00-10.00
- 11 lutego w godz. 12.00-14.00
- 15 lutego w godz. 12.30-14.30
- 16 lutego w godz. 10.00-12.00

Natomiast webinarium „Polski Ład w emeryturach i rentach” odbędzie się:

- 2 lutego w godz. 11.00-13.00
 - 4 lutego w godz. 12.00-14.00
 - 8 lutego w godz. 08.00-10.00
 - 14 lutego w godz. 12.00-14.00
- Z kolei na szkolenie dotyczące zmian w zasiłkach zapraszamy 9 lutego w godz. 12.00-14.00 – dodaje rzeczniczkę.

(red)

Przedmoście bada tajemnice Lipna

REGION ▶ Są wyniki badań archeologicznych przeprowadzonych w 2021 roku na wzgórzu św. Antoniego. Prace wykonali fachowcy pod kierunkiem dr Jadwigi Lewandowskiej, archeologa specjalizującego się w badaniach archeologii najstarszych dziejów średniowiecza i ziemi dobrzyńskiej



Wykryte anomalie skłaniają do przeprowadzenia kolejnych badań wykopaliskowych. – Badania przeprowadzone w 2021 roku przyniosły nowe, interesujące dane, w tym także nieliczny, aczkolwiek charakterystyczny materiał zabytkowy, również ułamki naczyń średniowiecznych – informują badacze wzgórza.

Badania na wzgórzu świętego Antoniego zaczęły się 19 września 2021 roku. To wtedy fachowcy ze sprzętem i pod czujnym okiem dr Jadwigi Lewandowskiej pojawili się po raz pierwszy na terenie wokół pomnika patrona Lipna i zaczęli prace archeologiczne.

– Pomysł pojawił się przy okazji badań parku – mówił nam Radosław Pańniewski z Urzędu Miejskiego w Lipnie i Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Historyczno-Kolekcjonerskiego. – Stowarzyszenie „Przedmoście” z Golubia-Dobrzynia otrzymało pozwolenie na przeprowadzenie badań z użyciem wykrywacza metali na terenie parku miejskiego w Lipnie. W stowarzyszeniu jest pasjonat Piotr Pniewski, który zbiera informacje od miejscowej ludności na temat wzgórza św. Antoniego, szczególnie zainteresowały go tajemnicze tunele mające prowadzić od kościoła do wzgórza. Chodził, podpytywał, czy może miasto byłoby skłonne coś w tym kierunku zrobić i okazało się, że pan burmistrz ma dobrą wolę i przychylił się do tego pomysłu. Efektem tego jest działanie wspólnie z panią archeolog Jadwigą Lewandowską. Pieniądze znalazły się na to w urzędzie miejskim, umowa została podpisana. Badania są prowadzone dwuetapowo, jeżeli pierwsza wstępna weryfikacja przyniesie wymierne efekty, będą prowadzone prace wykopaliskowe.

Według dostępnych do września 2021 roku też pierwszy gród Lipno znajdować się miał właśnie na wzgórzu św. Antoniego. Pierwsze i jedyne badania domniemanego grodziska w Lipnie przeprowadzone zostały w 1993 roku przez pracowników Instytutu Archeologii Uniwersytetu Łódzkiego. W trakcie badań sprzed 29 lat nasyp słynnego lipnowskiego wzgórza przecięto ciągiem odwiertów tak, by można było zaobserwować układ stratygraficzny wszystkich trzech platform nasypu. Problem założenia grodowego nie został jednak w badaniach z 1993 roku rozstrzygnięty, a wokół wzgórza świętego Antoniego narosło wiele legend. Teraz, z inicjatywy miasta Lipna, odbyły się kolejne badania archeologiczne. Od września na wzgórzu św. Antoniego pracowali badacze i pasjonaci ze Stowarzyszenia Historyczno-Eksploracyjnego „Przedmoście” z Golubia-Dobrzynia i z Warmińsko-Mazurskiego Stowarzyszenia Historyczno-Kolekcjonerskiego oraz nadzorująca projekt dr Jadwiga Lewandowska.

Celem prowadzonego od 19 września projektu badawczego miało być lepsze rozpoznanie dziedzictwa archeologicznego oraz podniesienie atrakcyjności i rozpoznawalności miasta. Grupa pod kierunkiem dr Jadwigi Lewandowskiej wyjaśniała nam, że jako metody badawcze w 2021 roku wykorzystane zostały na lipnowskim wzgórzu: kwerenda naukowa, badania powierzchniowe, wizja lokalna, pozyskanie informacji o ukształtowaniu terenu z systemu ISOK (LIDAR), badania geomorfologiczne oraz wybrane metody nieinwazyjne.

Długoterminowym rezultatem tego projektu ma być upamiętnienie dziejów ojczystych

i przywrócenie pamięci lokalnej poprzez odkrycie historii Lipna i jej zasobów źródłowych. Lipnowskie dziedzictwo kulturowe, w tym archeologiczne, zdecydowanie zasługuje na uwagę, badania, ochronę i promocję.

– Na wzgórzu świętego Antoniego, wzgórzu bardzo tajemniczym, wokół którego narosło wiele legend, postanowiliśmy za sprawą władarzy gminy miasta Lipno, pod moim kierunkiem, w tym roku rozpocząć poszukiwanie początków Lipna, które łączone jest właśnie ze wzgórzem św. Antoniego – mówiła nam na początku prac dr Jadwiga Lewandowska, archeolog. – Dziś prowadzimy prace powierzchniowe, także z użyciem detektorów metali, w niedalekiej przyszłości prowadzone będą także inne prace, również z wykorzystaniem metod nieinwazyjnych. Dotychczasowe, pierwsze i ostatnie badania tego miejsca odbyły się w 1993 roku. Wówczas nie uzyskano odpowiedzi, czy to wzgórze skrywa pierwszą lokację Lipna, lipnowski zamek z XIV wieku. Nie wiemy, czy nasze badania przyniosą odpowiedź na to pytanie, ale nawet jeżeli nie znajdziemy castrum lipnowskiego w tym miejscu, to warto poszukać go w innym miejscu. Jesteśmy na razie na początku drogi, która jest fascynująca i może nas przybliżyć do poznania przeszłości.

Dzisiaj już wiemy, co ustalili fachowcy. Projekt badawczy został zakończony, a informacje pozyskano za pomocą nieinwazyjnych i mało inwazyjnych metod, nigdy wcześniej nie wykonywanych dla tego stanowiska. Dane zostały uzupełnione informacjami o terenie z systemu ISOK i przetworzeń fotogrametrycznych z powietrza oraz dostępnymi mapami współczesnymi i historycznymi. Prze-

prowadzone zostały badania powierzchniowe i geomorfologiczne.

– Miejsce badań zwyczajowo znane jest jako wzgórze świętego Antoniego – dowiadujemy się z podsumowania prac kierowanych przez dr Jadwigę Lewandowską. – W opinii publicznej i dotychczasowych nielicznych opracowaniach uznawane jest za najstarszy relik grodu, zamku w miejscowości Lipno. Czy słusznie? Badania przeprowadzone w 2021 roku przyniosły nowe, interesujące dane, w tym także nieliczny, aczkolwiek charakterystyczny materiał zabytkowy, również ułamki naczyń średniowiecznych.

Rezultaty prac metodami nieinwazyjnymi wskazały na dwie wyraźne anomalie w części wschodniej wzgórza świętego Antoniego, które mogą sugerować obecność relików dawnych budowli w przedziale rzędnych około 96-88 m n.p.m. W kontekście legend krążących w mieście o rzekomym tunelu łączącym wzgórze świętego Antoniego z kościołem położonym w kierunku północnym, czyli z lipnowską farą, archeolodzy ustalili, że to pionowa anomalia wysokich oporności wyinterpretowana we wschodniej części wzgórza może rodzić pewne pytania. Aby to zweryfikować, należy wykonać wiercenie do rzędnej około 88 m n.p.m.

– Jak wynika z kwerendy archiwalnej, historycznej jak i rezultatów prac w 2021 roku, obecność obiektu obronnego w Lipnie w pierwszej połowie XIV wieku na obszarze wzgórza świętego Antoniego wydaje się prawdopodobna – podsumowują badacze. – Ważne dla rozstrzygnięcia tej kwestii będą rezultaty tych badań wykopaliskowych, które należy przeprowadzić na tym stanowisku, a także dalsze poszukiwania źródłowego po-

twierdzenia nazwy „góra świętego Antoniego”, a zarazem odpowiedzi na pytanie, kiedy gród lipnowski przestał funkcjonować i kiedy zamieniono to miejsce na wzgórze z figurą świętego.

Zachowane przekazy historyczne i kartograficzne wskazują, że figura ta znajdowała się na wzgórzu już w XVIII wieku. Na mapie z 1799 roku wzgórze zostało oznaczone jako „Antonius Bery”.

– W porównaniu z obłą formą obserwowaną na mapie z 1799 roku wizytacje późniejsze, między innymi Jakimowicza w 1922 roku i kolejne wskazują na silne przeobrażenie tego wzgórza, ostatecznie nadając mu formę trzypiętrową trzech położonych na sobie ściętych czworoboków – zauważają badacze z Jadwigą Lewandowską na czele. – Brak starszych przekazów kartograficznych nie pozwala na pełne prześledzenie metamorfosis interesującej nas formy terenu. Bez dalszej uwagi badawczej i ochrony podczas wszelkich inwestycji, prac prowadzonych na i w pobliżu tego tarasowego wzgórza, możemy tylko domniemać i powtarzać informacje zawarte w literaturze czy na stronach internetowych. Dopiero po weryfikacji archeologicznej, w tym wykopaliskowej o większym zakresie, uzyskamy pewność, czy wzgórze to skrywa średniowieczny obiekt mieszkalno-obronny lub inne relikty przeszłości. Obiekt ten bezwzględnie powinien podlegać opiece konserwatorskiej jako miejsce po zniszczonym obiekcie archeologicznym ważnym dla dziejów miasta, a także stanowiącym wartość krajobrazową i historyczną.

Do tematu tego ważnego dla lipnowian wzgórza, na którym króluje ich patron święty Antoni, zapewne będziemy wracać.

Tekst i fot. Lidia Jagielska

Ligowcy rozpoczęli sparingi

PIŁKA NOŻNA ▶ Drwęca Golub-Dobrzyń przegrała 2:3 z Victorią Lisewo w pierwszym meczu kontrolnym przed rundą wiosenną A-klasy. Z kolei Sokół Radomin, przygotowujący się do gry w V lidze, pokonał aż 6:1 Mień Lipno

Choć za oknami nadal dość sroga aura, to piłkarze na dobre wrócili do pracy. Przynajmniej od kilkunastu dni zespoły z niższych lig szlifują formę, by jak najlepiej prezentować się w rundzie wiosennej. Zajmująca po pierwszej rundzie dopiero 12. miejsce w toruńskiej A-klasie Drwęca Golub-Dobrzyń koniecznie chce poprawić swoją pozycję w rundzie rewanżowej. Aby tego dokonać, nasz zespół mocno pracuje na treningach oraz w meczach sparingowych. Wyniki tych ostatnich nie są najważniejsze, ale na pewno interesują kibiców.

Pierwszym przeciwnikiem Drwęcy był zespół z ligi okręgowej – Victoria Lisewo. Rywal okazali się lepsi, wygrywając 3:2. – Moje podejście jest takie, że ja nawet w fazie przygotowań nie zapisuję wyników sparingów. To był mecz towarzyski. Moim zadaniem było zrealizowanie pewnych celów i to zrobiliśmy – mówi trener Drwęcy Kamil Nowatkowski.

– Do przerwy prowadziliśmy 1:0. I przeciwnik nie wiedział jak sobie z nami poradzić. W drugiej



połowie zacząłem realizować zadania, jakie wypracowaliśmy na treningach. W końcówce na boisku miałem aż 5 zawodników juniorskich, czyli piętnastolatków. I cieszę się, bo w tym czasie nie straciliśmy bramki. To wielki potencjał – dodaje szkoleniowiec.

Jak podkreśla Nowatkowski, jego piłkarze zrealizowali wszystko, co sobie założyli. – Widzę,

że zawodnicy coraz bardziej to rozumieją. Nie ma lepszego treningu jak sparing. Poczucie boiska, przetestować założenia. W najbliższą sobotę dużo teorii, spotkanie na sucho, rozpiski, modele gry. Zaś 12 lutego zmierzimy się również w meczu sparingowym na boisku w Toruniu z Pomowcem Kijewo Królewskie – kończy Kamil Nowatkowski.

Kolejnymi rywalami według planu Drwęcy będą: Sokół Radomin, Olimpia Grudziądz (A1), Start Toruń oraz Promień Kowalewo Pomorskie. Liga ma wystartować 12 marca, a pierwszym rywalem MKS-u będzie ostatnia w tabeli Radzynianka.

W tej samej lidze rywalizuje Pogrom Zbójno, który po jesieni zajmuje szóste miejsce. Klub

poinformował o rozpoczęciu przygotowań 25 stycznia oraz o zmianie trenera. Już nie Piotr Rabażyński, a były trener m.in... Drwęcy Paweł Pepliński poprowadzi Pogrom na wiosnę. Według planu pierwszy sparing rozegrany zostanie 12 lutego z Mieniem Lipno. Pogrom ma jeszcze zagrać z Grottem Kowalki, Sokołem Radomin oraz Promieniem Kowalewo.

Kto będzie wyżej na koniec sezonu? Pogrom ma 8 punktów więcej od Drwęcy, ale nie jest to różnica nie do odrobienia. Dodajmy, że jesienią Pogrom pokonał u siebie MKS 3:1, zatem Drwęca będzie żądna rewanżu. Derby zaplanowano na ostatni weekend maja.

Pierwszy sparing mają za sobą także piłkarze Sokoła Radomin, który zajmuje po rundzie jesiennej 9. miejsce w lidze okręgowej. Sokół rozbił aż 6:1 ekipę Mienia Lipno, a trzy gole zdobył Jachowski. Kolejnym sparing-partnerem ma być Grot Kowalki, a więc rywal z A-klasy.

(ag), fot. archiwum

Gmina Zbójno

Policja szuka rozbójnika!

Zamaskowany sprawca dokonał rozboju w sklepie w Klonowie. Policja prosi o pomoc w rozpoznaniu sprawcy.



W minioną sobotę (29 stycznia) około godziny 18.50 do sklepu spożywczego w Klonowie wszedł zamaskowany mężczyzna, który trzymając w dłoni nóż, zażądał wydania pieniędzy, a po ich otrzymaniu, wybiegł w nieznanym kierunku.

Osoby, które mają jakiekolwiek informacje mogące przyczynić się do identyfikacji podejrzanego, proszone są o kontakt z policjantami Komendy Powiatowej Policji w Golubiu-Dobrzyniu pod nr tel. 477549200 lub 112.

Opr. (Szyw), fot. KPP

Rysopis sprawcy:

Mężczyzna w wieku 30-40 lat, wzrost 180 cm, sylwetka krępa, charakterystyczny chód z nogami ugiętymi w kolanach, sprawca wypowiadał się z wyraźnym akcentem wschodnim, ubrany był w ciemną kurtkę z założonym na głowie kapturem koloru jasnego, ciemne spodnie, ciemne buty, twarz zasłonięta maseczką koloru czarnego.

Region

Potrącił 13-latkę!

Kierowca forda transita potrącił pieszego, który przechodził przez jezdnię. Policjanci apelują o ostrożność na drodze, szybko zapadający zmierzch oraz złe warunki pogodowe wpływają na słabą widoczność.

W miniony czwartek (27.01.22 r.) około godz. 17.40 do dyżurnego rypińskiej policji dotarła informacja o zdarzeniu drogowym w Rypinie, przy Placu Sienkiewicza, gdzie doszło do potrącenia pieszego. Na miejsce natychmiast zostali skierowani policjanci oraz służby ratunkowe.

– Ze wstępnych ustaleń wynika, że kierujący fordem transitem 52-letni mieszkaniec powiatu golubsko-dobrzyńskiego po zjechaniu ze skrzyżowania z ruchem okrężnym na oznakowanym przejściu dla pieszych nie ustąpił pierwszeństwa dwóm pieszym, którzy przechodzili przez jezdnię, w wyniku czego doszło do potrącenia jednego z nich – informuje KPP Rypin.

Kierowca pojazdu był trzeźwy. W wyniku zderzenia 13-letni pieszy został przewieziony do szpitala. Ostateczne przyczyny tego zdarzenia wyjaśni policyjne postępowanie.

Policjanci przypominają przepisy drogowe, które obowiązują od 1 czerwca 2021 roku: kierujący pojazdem zbliżając się do przejścia dla pieszych, jest obowiązany: zachować szczególną ostrożność; zmniejszyć prędkość tak, aby nie narazić na niebezpieczeństwo pieszego znajdującego się na tym przejściu albo na nie wchodzącego i ustąpić pierwszeństwa pieszemu znajdującemu się na tym przejściu albo wchodzącemu na to przejście.

Nowe regulacje nie zwalniają również pieszego z obowiązku zachowania szczególnej ostrożności podczas wchodzenia i przechodzenia przez jezdnię lub torowisko oraz korzystania z przejścia dla pieszych. W dalszym ciągu zabrania się także pieszemu wchodzenia na jezdnię bezpośrednio przed jadącym pojazdem, w tym również na przejściu dla pieszych.

(ak)